Rok II. Niedziela 10 lipca 1932 roku Nr. 162 (213)

KURJER NOWOGRÓDZKI

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Tel. Redakcji 17-82, Admin. 228. Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzgl zastrzeżeń co do rozmieszczen. ogłoszeń.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 82,218. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego n-ru 20 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40, Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz drobne ogłoszenia wiersz milimetrowy 20 gr. Za tekstem 10 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowizją o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Pakt o nieagresji z SSSR

„Gazeta Warszawska" zamieszczając nasze sprostowanie, że nigdy u nas żadnych artykułów rozważających możliwość wymiany Litwy Kowieńskiej na Pomorze nie było, dodaje od siebie tytuł: „Krzywe sprostowanie" i powtarza swoje kłamstwo: „a jednak takie artykuły były, pióra **zdaje się** p. Studnickiego".—Proszę zauważyć, że „Gazeta Warszawska" ani nie przytacza takiego artykułu, ani nie cytuje chociażby daty, a wskazując autora, wskazuje go tylko w przybliżeniu. Z tego przykładu chociażby widać, jak dalece **nieuczciwym** organem jest „Gazeta Warszawska".

Rozumiemy dobrze, że powtarzając nieustannie naszą formułę: „chcemy, aby pomiędzy Warszawą a Berlinem, panowały stosunki nie inne, jak pomiędzy Paryżem a Berlinem" — postępujemy okropnie z punktu widzenia dziennikarskiego. Sądzę, że obrzydliśmy czytelnikowi powtarzaniem tego samego w kółko. A jednak powtarzanie tej formuły uważamy sobie za obywatelski obowiązek, męczenie naszych czytelników ciągłem przytaczaniem tego frazesu uważamy za celowe, a to z dwóch względów: 1) widzimy coraz częściej, że formuła ta zaczyna kiełkować w mentalności społeczeństwa polskiego. Od czasu do czasu pojawia się jakiś artykuł, czy broszura (jak ostatnio wśród obozu opozycyjnej lewicy), która stoi na gruncie naszej formuły. Jest to bądźcobądź przebijanie muru skostniałej trazeologji, w której żyjemy. 2) Formuła ta jest, — jakiemu już pisali,—tak jasna i tak przekonywująca, że jawne przeciwdziałanie jej jest prawie niemożliwe. Nikt nam jeszcze w Polsce nie odpisał: „owszem, niech „sobie Francja godzi się z Niemcami „sama, nic to nas nie powinno obchodzić, my będziemy nadal nasz stosunek do Niemiec pogarszać, względnie będziemy uważać za rzecz naturalną i nie budzącą sprzeciwów, ani „konieczności przeciwdziałania, że „Niemcy godząc się z Francją, dochodząc z nią do porozumienia, cały swój „zapał rewanżowy zwracają w naszą „stronę". — Takiego frazesu w Polsce nikt nie wymówi, a przecież tylko takie zdanie przedstawiałoby konsekwentne i logiczne **twierdzenie,** iż nasza formuła jest niesłuszna.

Walka z formułą „niech stosunki polsko - niemieckie będą takie same, jak francusko - niemieckie" — odbywa się w sposób inny. Ataku frontowego nikt nie przypuszcza. Naszej propagandzie przeciwstawia się inne sposoby 1) Przemilczanie, 2) Metodę wyśmiewania się, wzruszania ramionami, patetycznego hałasowania w czem, zresztą nie przez złą wiarę, **lecz** przez niedojrzałość umysłową specjalnie odznacza się jakiś pajac pisujący w „Głosie Narodu", 3) Metodę wyolbrzymiania naszych intencji do wymiarów karykaturalnych, podsuwania nam koncepcji, których nigdy nie mieliśmy (sojusz polsko-niemiecko-włoski przeciw Francji) insynuowania nam zamiarów o charakterze przestępczym (wymiana Pomorza). Zwłaszcza ta trzecia metoda nasuwa nam myśl, że istnieje przecież sprężyna, której specjalnie na tem zależy, aby w Polsce nie pojawił się swego rodzaju polski briandyzm w stosunku do Niemiec innemi słowy, aby Niemcom hitlerowcom, rewanżystom i innym nicby nie stało na przeszkodzie do **jednostronnego** skierowywania całej swej ekspansji odrodzeniowej wyłącznie przeciwko nam.

Do rzędu zwalczania naszej formuły, za pomocą wyolbrzymiania pakt o nieagresji z Sowietami, sugerowanie nam myśli, że mówiąc o francusko - niemiecko - polskiem porozumieniu, mamy na myśli **organizowanie interwencji w Rosji sowieckiej.** W ten sposób przeciwstawia się tendencję naszego pisma tendencjom polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które, jak wiadomo, dąży do podpisania paktu o nieagresji z Sowietami i jedynie z powodu trudności wysuwanych przez Sowiety niedochodzącego do skutku.

Istotnie wobec Sowietów precyzowaliśmy nieraz nasze skrajne stanowisko. Wołaliśmy „banzaj", kiedy japońsko - sowieckie stosunki były napręż one. Wskazywaliśmy na konieczność międzynarodowej walki z bolszewizmem. Tego wszystkiego się nie zaprzekamy i nie wypieramy, z tem jednak zastrzeżeniem, że wszystkie te myśli były wypowiadane z punktu widzenia europejskiego, z punktu widzenia obrony naszej cywilizacji. Rozpatrując koncepcje sojuszu francusko-niemiecko-polskiego, z punktu widzenia o wiele węższego, bo tylko państwowej polskiej racji stanu musimy zaprzeczyć, aby ten sojusz warto było dopiero wtedy tworzyć, jeśli ma się w zanadrzu myśl o interwencji. Nawet jest dziwne, że w Polsce, której ministrem spraw zagr. jest p. August Zaleski, gdy się mówi o jakimś sojuszu, porozumieniu przychodzi do głowy zaraz wyraz wojna, zamiast wyrazu pokój. Przecież p. August Zaleski tak często nam klaruje, że wysiłek polityki polskiej zwraca się ku **zapewnieniu pokoju.** Raz jeszcze przypomnę, że nie jestem pacyfistą z zasady, natomiast jestem pacyfistą z musu, jako Europejczyk i jako Polak. Porozumienie francusko - niemiecko - polskie jest to wewnętrzny pokój w Europie. Jest to rzecz cenna sama w sobie bez dodatku możliwości polityki interwencyjnej w Rosji.

Słyszałem z pewnych ust oświadczenie, że nawet oferty pokojowe, pochodzące ze strony niemieckiej wystosowane do Polski są szkodliwe dla państwa polskiego, bo kompromitują nas wobec Francji. Jakkolwiek te oświadczenia usłyszałem od osoby znacznie miarodajniejszej od siebie co do naszej polityki zagranicznej, to jednak uważam je za tak rozpaczliwie naiwne, że nawet nie będę z niem polemizował. Co do mnie to uważam normalizację stosunków na naszych granicach, pokojowość stosunków na naszych miedzach nie za osłabienie, lecz za wzmacnianie pozycji Polski.

Tutaj więc mieści się punkt podejścia do paktu o nieagresji z Sowietami. Każdy pakt jest realny o ile odpowiada pewnym pytaniom rzeczywistościom. Pakt o nieagresji z Sowietami będzie tylko **stwierdzeniem** następującego stanu faktycznego.

SSSR. nie zagraża chwilowo nam. SSSR dąży do wywołania światowego pożaru przez rewolucjonizowanie Azji. Stąd SSSR przygotowuje zamach na posiadłości angielskie w Azji, na posiadłości francuskie w Azji, na Chiny, na Japonję. Do chwili zakończenia swego programu azjatyckiego (o ile nie zaszłyby jakieś nieprzewidziane wypadki, np. wojna niemiecko-polska) SSSR zostawi Polskę w spokoju.

Powyższy stan faktyczny daje odpowiedź na pytanie dlaczego Sowiety mogą obecnie pakt o nieagresji podpisać z Polską.

Polskie stanowisko można sprecyzować w sposób następujący:

Gdyby kiedykolwiek (na co się nie zanosi) była organizowana w Europie wojna interwencyjna przeciwko SSSR. to Polska — o ileby do takiej interwencji przystąpiła — to przystąpiłaby nie pierwsza, lecz ze wszystkich państw europejskich ostatnia.

Historyczny dzień w Lozannie

Podpisanie układu reparacyjnego

POSIEDZENIE PLENARNE

LOZANNA. PAT. — Końcowe posiedzenie konferencji lozańskiej rozpoczęło się o godz. 10 rano. Na początku posiedzenia sir John Simon, imieniem Anglji, Germain Martin, imieniem Francji, Mostani imieniem Italji złożyli deklaracje, w których oświadczają, że moratorjum, proklamowane deklaracją z 16 czerwca b. r. na czas konferencji lozańskiej, a które zostało wczoraj przedłużone w stosunku do Niemiec, przedłużone jest także w stosunku do długów wojennych, należnych tym państwom aż do czasu wejścia w życie układu lozańskiego, lub też do notyfikowania niemożności ratyfikacji. Następnie rozpoczęło się podpisywanie układu z Niemcami. Po środku sali umieszczono specjalny stół, do którego kolejno podchodzili delegaci. Pierwszy podpis położył przewodniczący konferencji Mac Donald. W imieniu Polski układ podpisał minister Zaleski.

Układ lozański podpisany został przez następ. państwa: Belgja, Francja, Japonja, Polska, Anglja, Niemcy, Włochy oraz 4 dominja angielskie. Pozostaje on otwarty do dalszych podpisów uczestników konferencji. Dokument, który został podpisany, nosi pięć miasta Lozanny. Jest ta sama piec, która była użyta w roku 1525, po podpisaniu przymierza między Bernem i Fryburgiem a Lozanną.

Po zakończeniu ceremonji podpisywania układu lozańskiego Mac Donald stwierdził, że konferencja lozańska powołała dwie komisje: jedną, która zajmie się reparacjami wschodniemi i będzie pracowała pod przewodnictwem Theunisa (Belgja) — i drugą komisję, która pod przewodnictwem Georgesa Bonnet zajmie się sprawami Europy środkowej i wschodniej.

Zamykając konferencję lozańską, Mac Donald w przemówieniu oświadczył, że konferencja lozańska stanowi nową kartę w dziejach pokojowych Europy. Doświadczenia poczynione przez świat od roku 1919 wskazywały, że dokonywanie wielkich płatności przez jedne państwa na rzecz drugich przy równoczesnem zahamowaniu handlu światowego, wyrządziło wszystkim państwom wielkie szkody. Konieczność transferu olbrzymich sum była przyczyną wielkich cierpień, jakie dotknęły życie gospodarcze świata. Jest rzeczą słuszną — kończył Mac Donald — ażeby Niemcy brały udział w odbudowie gospodarczej świata.

SYSTEM ROZRACHUNKÓW

LOZANNA. PAT. — Głównym dokumentem konferencji jest układ z Niemcami. Na wstępie tego układu figuruje deklaracja polityczna, której treść podaną do osobno.

Dalej układ przewiduje, że Niemcy wręczą Bankowi Rozrachunków Międzynarodowych bony rządu niemieckiego na ogólną sumę 3 miljardy mk. w złocie. Bank nie wypuści tych bonów przed upływem okresu 3 lat od chwili podpisania układu.

W 15 lat po podpisaniu układu bony, które nie będą uplasowane przez Bank zostaną unieważnione. Po upływie 3 lat Bank wypuści bony drogą emisyj publicznych w miarę możności, na sumę, która uzna za właściwą, pod warunkiem, że żadne emisje nie będą miały miejsca po kursie niższym, niż 90 proc. Rzesza będzie miała w każdej chwili prawo odkupowania bonów, które nie zostały jeszcze emitowane przez Bank Rozrachunków Międzynarodowych. Bony będą przynosiły 5 proc., amortyzacja wynosić będzie 1 proc. rocznie.

Sumy, osiągnięte z emisji bonów, będą przekazywane na specjalny rachunek, którego znaczenie będzie okre ślone późniejszym układem.

W razie gdyby Rzesza emitowała pożyczkę zagranicą, zaofiaruje ona zużytkować 1/3 sumy osiągniętej na odkupienie bonów. Bank Rozrachunków Międzynarodowych będzie mógł w pewnych okolicznościach obniżyć kurs emisji z 90 proc., na skutek decyzji, powziętej większością 2/3. Rada administracyjna Banku Rozrachunków Międzynarodowych zasięgać będzie opinji prezydenta Banku Rzeszy. Decyzja będzie powzita większością. Niemcy domagały się zasady jednowymienności, co zapewniłoby prezydentowi Banku Rzeszy składanie swego veta, lecz żądanie to zostało odrzucone.

Po wejściu w życie układ lozański zastąpi układ haski z 1930 r. oraz układ, podpisany w Hadze w lipcu 1931 r. Układ nie zmieni w niczem praw posiadaczy pożyczki zagranicznej Niemiec z 1924 r. i pożyczki międzynarodowej 5 i pół proc. rządu niemieckiego. Gdy tylko układ będzie ratyfikowany przez rządy niemiecki, belgijski, francuski, angielski, italski oraz japoński, wejdzie on w życie między państwami, które go ratyfikowały.

Przepisy przejściowe, dotyczące Niemiec, a stanowiące odrębny dokument konferencji, przewidują przedłużenie w stosunku do płatności Niemiec moratorjum, proklamowanego deklaracją z 16 czerwca 1932 r. Przedłużenie to skończy się z chwilą wejścia w życie układu lozańskiego, lub też z chwilą zanotyfikowania Niemcom przez jedenaście pięciu rządów, iż zdecydował nie ratyfikować układu.

REZOLUCJA W SPRAWIE EUROPY ŚRODKOWEJ I WSCHODNIEJ

LOZANNA. PAT. — Rezolucja w sprawie Europy Środkowej i Wschodniej, stanowiąca jeden z dokumentów końcowych, przewiduje stworzenie komisji, która będzie miała za zadanie przedłożyć komisji sześciu europejskich Ligi Narodów propozycje, zmierzające do zapewnienia uzdrowienia krajów Europy Środkowej i Wschodniej, przyczyniając się w ten sposób:

1 środki, któreby pozwoliły na przezwyciężenie trudności transferowych i zmniejszenie obecnych ograniczeń walutowych,

2) środki, któreby przyczyniły się do wzmocnienia handlu pomiędzy temi państwami, jak również między niemi a trzeciemi państwami oraz przezwyciężenia trudności, powstałych w krajach rolniczych Europy Środkowej i Wschodniej na skutek zniżki cen zbóż, o ten, że prawa państw trzecich zostają zastrzeżone.

Wkrótce się mają być przedstawione państwa następujące: Austrja, Bułgarja, Belgja, Czechosłowacja, Francja, Italja, Wielka Brytanja, Niemcy, Polska, Rumunja, Grecja, Jugosławja, Węgry i Szwajcarja. Każde z tych państw deleguje dwóch reprezentantów.

OCENA KONFERENCJI W NIEMCZECH

BERLIN. PAT. — Głosy prasy niemieckiej zawierające ocenę wyników konferencji lozańskiej dzielą się na 2 dość wyraźne przeciwstawiające się sobie grupy. Gdy dzienniki niezależne i lewicowe starają się przedewszystkiem podkreślić dodatnie strony osiągniętego porozumienia, prasa nacjonalistyczna daje wyraz swemu niezadowoleniu, który przybiera gwałtowny ton negatywizmu. Do tych głosów niezadowolenia prasy prawicowej przyłącza się również Germania, która oświadcza, iż ale podziela przekonywania, że ustąpiło w Lozannie odnacznie zniesienie wszelkich reparacyj. Największą sprzątę stanowiska swego w Lozannie i osiągniętych tam wyników znajduje delegacja niemiecka „Berliner Tageblatt". Z punktu widzenia polityki zagranicznej otwarta została droga do odbudowy gospodarczej Niemiec. Bezczyć należy — pisze dziennik, aby wysiłki nie został zachwiany od strony polityki wewnętrznej.

REWIZJA DŁUGÓW WOBEC AMERYKI

WASZYNGTON. PAT. — Z kół departamentu stanu oświadczają, że Stany Zjednoczone powitają z zadowoleniem wszelkie nowe propozycje, jakie będą w możności uczynić ich dłużnicy w zakresie spłaty długów wojennych.

W depeszowanie stanu wywołują zadowolenie z powodu osiągnięcia przez konferencję lozańską kompromisu w sprawie odszkodowań. Rząd amerykański jest obecnie gotów wypełnić obietnicę pozwolić rewizji sprawy długów. Departament stanu jest zdania, aby kraje europejskie przedkładały swe propozycje indywidualnie, gdyż polityka Stanów Zjednoczonych zawsze skłaniała się do rozpatrywania odrębnie propozycyj swych 15 dłużników.

„Pokój na ziemi ludziom dobrej woli"

LOZANNA. PAT. — Przemawiając na pienarnem posiedzeniu konferencji Herirot oświadczył co następuje:

Zamknęliśmy wrota dla namiętności. Każda delegacja broniła w sposób zdecydowany powierzonej sobie sprawy, prowadziliśmy jednak dyskusję z pragnieniem ustalenia współpracy i z myślą uzdrowienia okrutnego zła istniejącego na świecie. Proklamowaliśmy poszanowanie umów, ażeby dać rozwiązaniem międzynarodowem tesame gwarancje, jakie mają akty w życiu prywatnem. My Francuzi przejęci głęboką troską o nasz naród, wysłuchaliśmy z żywem wzruszeniem opisu cierpień narodu niemieckiego, z którym pragniemy utrzymać serdeczne stosunki. Jutro być może dawny duch, który wywołał tyle smutku, zagrozi naszym pracom. Uczyńmy więc apel, aby go zwalczać do wszystkich umysłów szlachetnych i do wszystkich serc lojalnych świata. W zakończeniu premjer przypomniał najpiękniejsze słowa, jakie śledykolwiek były wypowiedziane, a mianowicie: „Na ziemi pokój ludziom dobrej woli".

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W PIKIELISZKACH

Po pobycie w Grodnie p. Marszałek Piłsudski przybył samochodem do Pikieliszek, gdzie, jak wiadomo, bawią od tygodnia p. Marszałkowa z córkami.

Na dziś rano zapowiedziany jest przyjazd do Wilna p. premjera Prystora.

„Prometeusz" na dnie morza

PARYŻ. PAT. — W dniu 8 bm. usiłowano nawiązać komunikację drogą radjową z „Prometeuszem", wszystkie jednak wysiłki okazały w tym kierunku daremne.

Specjalny przyrząd, zainstalowany na pokładzie „Ajjette" i drugi, znajdujący się na kontrtorpedowcu „Burza" nie da-

Jest to zupełnie oczywiste, bo ze wszystkich państw europejskich taka kombinacja byłaby dla nas najbardziej ryzykowną.

Dlatego też uważamy podpisanie paktu o nieagresji z Sowietami za rzecz słuszną. Nie wiążemy tylko z nim tych przesadnych nadziei, które wiąże Demokracja Narodowa. Im się zdaje, że pakt o nieagresji z Sowietami będzie nas zabezpieczał od agresji ze strony Niemiec. Jest to oczywiście nonsensem, bo kompletną iluzją jest nietylko nadzieja, że Pomorza polskiego będą bronić „czerwoni kozacy", lecz takiem samem złudzeniem jest przekonanie, że w razie (co nie daj Boże) konfliktu polsko-niemieckiego — SSSR pozostanie neutralny i nie rzuci się na nasze ziemie wschodnie. Cat.

ły dotychczas pomyślnych rezultatów. Położenie antopionego statku jest obecnie dokładnie ustalone. Znane są rodzaj i warunki terenu, jak również kierunek i siła prądu. Kompetentne czynniki zbadały wszystkie możliwości uratowania „Prometeusza", ostrzegają jednak przed szybkim opisywaniem wobec trudności, jakie należy pokonać. Ze środków ratowniczych pozostaje jedynie wydobycie na powierzchnię całej zatopionej łodzi. Na miejscu katastrofy przeprowadzone były w ciągu dnia wczorajszego prace przygotowawcze, materjał jednak okazał się niedostateczny.

W dniu 9 bm. o wschodzie słońca rozpoczną.

WARSZAWSKI AL CAPONE SKAZANY NA TRZY LATA WIĘZIENIA

WARSZAWA. PAT. — W dniu dzisiejszym o godz. 12,30 Warszawski Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w sprawie Tasienki i towarzyszy. Skazani zostali: Tasienka na 3 lata więzienia (zamieniającego dom poprawy), Karpiński na 6 lat więzienia, Sztejnwort na 5 lat więzienia, Janiak na 4 lata więzienia, Jakubczyk, Kantor, Dusenicki, Osmiański, Laskowski i Bocheński po 2 lata więzienia, Cieśliński na 4 lata więzienia, Lipszyc, Perelman i Szmigiel zostali uniewinnieni.

TELEGRAMY

POŻYCZKA POLSKA ZWYŻKUJE

LONDYN. PAT. — Wobec podpisania umowy lozańskiej, wszystkie pożyczki państw centralnej Europy zwyżkowały dziś na giełdzie londyńskiej. 7 proc. polska pożyczka stabilizacyjna podniosła się o półtora punkta i była w poszukiwaniu po kursie 77 z tendencją mocną. W ciągu ubiegłych 14 dni pożyczka polska wzrosła na giełdzie londyńskiej o 31 procent.

BÓJKI W NIEMCZECH

MONACHIUM. PAT. — W miejscowości Burzenfeld doszło do krwawego starcia pomiędzy nacjonalistami, komunistami i socjalistami. Zajście zostało sprowokowane przez nacjonalistów, którzy w odpowiedzi na bezczelne prowokacje zostali zaatakowani przez członków republikańskiego Reichsbanneru oraz członków partji komunistycznej.

Po krótkiej chwili liczna walczących wzrosła do 400 osób. Miejscowa policja była wobec swej szczupłej liczby zupełnie bezsilna. Na placu walki, zakończonej ucieczką nacjonalistów, pozostało kilkanaście ciężko rannych.

KREFELD. PAT. — Na ulicach Królewca doszło do poważnych starć między komunistami i hitlerowcami. Kilka osób zostało bardzo ciężko rannych. Policja była zmuszona użyć broni.

WALKI NA GRANICY CHIŃSKO - TYBETAŃSKIEJ

MOSKWA. PAT. — Na granicy chińsko - tybetańskiej wojska tybetańskie przeszły na wszystkich odcinkach do ofensywy. W krwawej bitwie, która miała miejsce w pobliżu Czuambian, padło około stron po 400 ludzi. Przedstawiciel Dalaj - Lamy wyjechał demonstracyjnie z Nankinu do Pekinu, co równoznaczne jest z zerwaniem stosunków oficjalnych między Tybetem a centralnym rządem chińskim.

KRWAWA KAMPANJA WYBORCZA W RUMUNJI

BUKARESZT. PAT. — Kampanja przedwyborcza w Rumunji weszła w swój okres kulminacyjny, okupiony ofiarami ludzkich. Pora krwawym wystąpieniem z Bratu, którego ofiarą padł były senator liberalny Jonescu Brademan, oraz członek stronnictwa chłopskiego Bolanyi Pasta, w Mołdawji doszło do wiecu partji liberalnej do ulicznej walki pomiędzy uczestnikami wiecu a zwolennikami stronnictwa narodowo - chłopskiego. W wyniku tej ulicznej potyczki śmierć członek stronnictwa liberalnego Tataru.

POŻAR FABRYKI WŁÓKIENNICZEJ

PUKARESZT. PAT. — W Bukareszcie spalła się jedna z większych fabryk włókienniczych, należących do rumuńskiego przemysłu bawełnianego. Wobec energicznej akcji ratowniczej, w której 3 strażaków poniosło ciężkie pokaleczenia, fabryki nie udało się uratować. Straty wynoszą 40 miljonów lei. W fabryce pracowało kilkunastu robotników i majster. Z fabryki, który wskutek pożaru utracą swe zajęcia.

KOSZTA UTRZYMANIA W CZERWCU

WARSZAWA. PAT. — Główny Urząd Statystyczny donosi, że Komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie na posiedzeniu 8 lipca br. ustaliła, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, w miesiącu czerwcu 1932 r. w porównaniu z majem obniżyły się o 2,5 procent.

CHINY NAWIĄZUJĄ STOSUNKI Z SOWIETAMI

TOKJO. PAT. — Rząd chiński wystąpił z propozycją nawiązania stosunków dyplomatycznych z Sowietami w celu przeprowadzenia rokowań o pakt o nieagresji.

Karachan, informując o tem ambasadora japońskiego w Moskwie, oświadczył, że Sowiety są gotowe również do normalnych stosunków z Chinami nawet bez względu na ten pakt. W sferach urzędowych Tokjo krok ten uważany jest za manewr ze strony Chin w celu wywarcia presji na Japonję w kwestji Mandżurji.

Światowa konferencja gospodarcza

LOZANNA. PAT. — Ostatnim dokumentem konferencji lozańskiej jest rezolucja w sprawie przyszłej światowej konferencji gospodarczej i monetarnej. Rezolucja wspomina o zadaniach gospodarczych, które sobie wyznaczyła konferencja lozańska i stwierdza, że następujące kwestje winny być zbadane w dziedzinie finansowej:

1) Polityka pieniężna i kredytowa. 2) trudności w obrocie dewiz, 3) poziom cen. 4) ruch kapitałów.

W dziedzinie gospodarczej — 1) polityka celna, 2) ograniczenia i zakazy przywozu i wywozu, kontyngenty i inne utrudnienia w handlu i 3) porozumienia producentów. Rezolucja wskazuje dalej na konieczność usprawnienia systemów monetarnych narodowych i stabilizacji handlu międzynarodowego. Dla realizacji tych celów rezolucja wzywa Ligę Narodów do zwołania konferencji monetarnej i gospodarczej.

Rezolucja pozostawia Lidze swobodę co do daty i miejsca konferencji, decydując, iż konferencja może się odbyć poza Genewą. — Postanowiono utworzenie stałej komisji przygotowawczej, do której Francja, Wielka Brytanja, Niemcy, Włochy, Japonja i Belgja mają delegować po 2 przedstawicieli.

Małe dudki wybrały się na jagodobranie, a zimą będą siedzieć jak ptaszki w klatce. Czy myślisz, Mamusiu, aby na zimę przechować ku ich radości w przetworach coś z tych jagódek?

Pogrzeb ś. p. Józefa Weyssenhoffa

WARSZAWA. PAT. — W dniu dzisiejszym o godzinie 11 przed południem odbył się pogrzeb znakomitego pisarza, śp. Józefa Weyssenhoffa. Po nabożeństwie żałobnem w kościele św. Krzyża, nastąpiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski. W kondukcie pogrzebowym wzięli udział poza najbliższą rodziną zmarłego minister WR. i OP. Jędrzejewicz, prezydent miasta Warszawy Słomiński, przedstawiciele literatury, sztuki, świata artystycznego, delegacja stow. Dowborczyków, korporacji Polonia i w. i. Nad trumną wygłoszono szereg przemówień.

•

WARSZAWA. PAT. — Prezes Zw. Wydawców Dzienników i Czasopism przesłał na ręce syna zmarłego pisarza Józefa Weyssenhoffa prof. Jana Weyssenhoffa następujący telegram:

W imieniu rady i zarządu głównego Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism przesyłamy wyrazy szczerego współczucia w bólu z powodu straty, jaka dotknęła Pana Profesora i Jego rodzinę. Strata ta okryła jednocześnie żałobą cały świat prasy, literatury, oraz sztuki polskiej.

•

WARSZAWA. PAT. — Z powodu zgonu śp. Józefa Weyssenhoffa, p. marszałek Senatu Wł. Raczkiewicz wystosował na ręce syna zmarłego, prof. Jana Weyssenhoffa depeszę treści następującej:

Łącząc się w głębokiej żałobie z powodu zgonu znakomitego pisarza, pieśniarza ziemi polskiej, który wielkość talentu polskiego zawsze wznieść tylko słowem [illegible] ... na które tylko geniusz wznieść je może, składam na ręce Pana Profesora wyrazy mego głębokiego współczucia w tej niepowetowanej stracie. Marszałek Senatu (—) Wł. Raczkiewicz.

Ulica Piusa XI w Warszawie

Rada miejska m. Warszawy w dowód czci i uznania dla Ojca św. Piusa XI postanowiła przemianować ul. Piękną na ul. Piusa XI.

W związku z tą uchwałą nuncjusz apostolski, ks. arcybiskup Marmaggi

Ojciec Św. Pius XI przemawia do mikrofonu Radjostacji Watykańskiej z swego gabinetu.

wystosował do prezydenta stolicy, inż. Słomińskiego pismo następującej treści:

„Wielmożny Panie!

Otrzymałem cenne pismo Zarządu Miasta Stołecznego Warszawy z 1 lipca b. r. Nr. 6566 z powiadomieniem o powzięciu przez Radę Miejską na posiedzeniu w dniu 27 czerwca r. b. uchwały, na zasadzie której przemianowana została w dowód czci i wdzięczności dla panującego obecnie Papieża Piusa XI dotychczasowa ulica Piękna na ulicę Piusa XI. Będzie to znakomitem utrwaleniem w pamięci potomności wielkiego Przyjaciela i Ojca wskrzeszonej Polski, jakim jest Jego Świątobliwość Ojciec św. Pius XI.

Poczytywałem sobie za obowiązek podać niezwłocznie do wiadomości Ojca św. treść powyższej wzniosłej uchwały, stanowiącej tak piękny dowód szlachetnych tradycyj religijnych i obywatelskich Stolicy polskiej. Miło mi więc jest być wyrazicielem myśli Jego Świątobliwości Ojca św., składając wielce Szanownemu Panu, oraz całemu Zarządowi Miasta Stołecznego Warszawy wyrazy głębokiego szacunku i prawdziwej wdzięczności.

Szczerze oddany w Chrystusie

(—) † Franciszek Marmaggi
Arcybiskup Adrjanopolski
Nuncjusz Apostolski".

W WIRZE STOLICY

MOTOCYKLEM W SUWALSZCZYŹNIE

Wystarczy odjechać 100 klm. od Warszawy, by już i drogi były dobre i okolice dość ładne. A im dalej tem lepiej.

W miasteczkach się pytają: — jak tam w Warszawie? — Kiepsko! — Ojej, ale chyba nie tak jak u nas, bo tu...

Gdy nasze dwa motocykle stanęły gdzieś na rynku, na zalanym słońcem, beznadziejnie pustym rynku — nim zagasiliśmy motory, już otaczał nas cały cech restauratorów: — do mnie proszę państwa, zimna lemoniada! — u mnie wszystko na lodzie! — Sigdzie, jak u mnie, piwo jak z pod bieguna!

Turyści ze stolicy, miljonerzy amerykańscy; że parę butelek co wypijemy, to cały obrót dzienny handelku.

W Rumunji jest gorzej niż w Polsce, a jednak wszyscy są tam weseli: chłopek rumuński śmieje się, szczerzy zęby — polscy kmiotkowie nigdy nie słynęli z humoru, teraz wyglądają na karawaniarzy.

— Panie, daleko do Grajewa?

— Uuu...

Tylko żydów się pytać. Zawsze wiedzą, zawsze chętnie tłumaczą. Tubylec z Zodziów, zaindagowany, którędy jechać do Augustowa, drapie się w głowę i wreszcie: — Ja tam nie wiem, co to za miasto... Mieszka tu łatek od urodzenia, ale że targ ma w Goniądzu o 10 klm., więc dalej nie wychylił nosa.

Żydkowie zadają chroniczne dwa pytania: — Uj, uj, ładna maszyna! Dużo też una kosztuje?

A następnie: — a w jakim interesie państwo jadą?

— Tak sobie, zobaczyć, zwiedzić... Nie wierzą wcale. Z Warszawy, gdzie są tramwaje, wielkie sklepy, taki ruch, przyjechać do Augustowa, gdzie jest jedna ulica i pięć straganów. Co za bujda!

Słynny kanał augustowski rozczarowuje. Wąziutki — śluza nie ma więcej jak 3 metry szerokości. Różnica poziomu między jeziorem, a kanałem jakie półtora metra, dareminie czekamy, by statek chciał się przegramolić i by przeprowadzono operację ze śluzą — zdarza się to raz w roku albo i rzadziej. Niemen stracony. Niemcy bojkotują, drzewa jest moc — niema go tylko komu sprzedawać.

Kilo sielawek augustowskich kosztuje w Warszawie 20 zł. Homar z Florydy akurat tyle. Ryczeć, siedza bezczynnie, kąpią się [illegible] — Czemu nie pracujecie? — a [illegible] ... to dużo, tam mów jakby zawsze. To są tajniki naszego handlu.

[illegible] ... sielawko — polska sardynka. Wydzera kosztuje 30 gr. Mieszkowniaki zgryzają ma wódkę. Bo na upał nie znają lepszego lekarstwa — skwar, pot się leje, każdy czeka wody — ci wychylają kieliszek twierdzą, że pomaga. Szczęśliwi ci pijacy, wódka zawsze im lekarstwem: w zimie grzeje, w upał chłodzi.

— Bida tylko, że pieniądzy niema na ciały fit, ot by prochodziło, żalą się. Karol.

KATASTROFA POCIĄGU NA LINJI ANKARU — STAMBUŁ

ANKARA. PAT. — Pod Eskiehehir wykoleił się pociąg miesznny Ankara—Stambuł, przyczem 10 osób ostało zabitych, a wiele odniosło rany.

ANKARA. PAT. — Przy katastrofie wykolejenia się pociągu między Eskiehehir a Ankarą wywróciła się lokomotywa i 13 wagonów, które uległy całkowitemu zniszczeniu. 19 osób odniosło śmierć, a 17 jest ciężko rannych.

SILVA RERUM

Istnieje w Krakowie Tow. Ochrony Piękności Krakowa, istnieje Tow. Miłośników Krakowa.... Pomimo to dokonywają się barbarzyństwa w rodzaju budowania nowoczesnego gmachu firmy „Feniks" na Rynku Krakowskim.

W ostatnich czasach rozpoczęto wojnę z wystawami sklepowymi, urządzanemi kosztem zniszczonych stylowych opraw okiennych.

Czas (152) pisze o tem:

Już trzeci rok trwa masowe usuwanie okien wystawowych. Zaczęto naprzód od Rynku. Z wyjątkiem może trzech czy czterech domów oczyszczono już Rynek zupełnie. Obecnie oczyszcza się ulicę Florjańską. Akcja ta od ubiegłego roku po dzień dzisiejszy objęła osiemnaście domów. Niestety w niewielu domach po zdjęciu futryn ukazały się napowrót dawne wspaniałe portale i stylowe oprawy okienne z kamienia. Większość ich zniszczono bezpowrotnie przy zakładaniu tych wystaw.

W ostatnich dniach właśnie odsłonił się przecież wspaniały, barokowy portal (Florjańska l. 19), zupełnie nienaruszony. W innych domach po zdjęciu tynku ukazały się potężne mury gotyckie z 14-go wieku, budowane z cegły tego samego formatu, co świątynia Marjacka. Przykład tego mamy właśnie w małym typowym trzypiętrowym domu mieszczańskim, o dwóch oknach frontu (nr. 10), gdzie również na pierwszem piętrze odkryto stary piękny strop, z belek profilowanych układany. Niestety z dawnego, gotyckiego portalu ani śladu nie pozostało, który—sądząc po wielkim gotyckim portalu sąsiedniego domu (nr. 8) — musiał być równie wspaniały.

Oto wiadomości i smutne i radosne. Smutne, gdyż zanadto wyraźnie mówią o naszem barbarzyństwie, radosne, bo świadczą o walce z wandalizmem i dobrych wynikach tej walki.

Czemuż w Wilnie niema Towarzystwa Ochrony Piękności Wilna, czemu nieczynne jest Towarzystwo Miłośników Wilna?..

Tyle przecież jest u nas do zrobienia!...

Dziennik Pomorski (154) zastanawia się nad tem, do jakich szkół należy skierowywać dzieci.

Cały szereg niezależnych wzajemnie przyczyn spowodował kwestję tak zwanej „nadprodukcji inteligencji" w Polsce. Nie wdając się w głębsze dociekanie tych przyczyn widzimy jasno, że pod wpływem gospodarczego kryzysu kwestja ta zaostrzyła się bardzo w ostatnich czasach i w szczególności żywo dotyczy młodzieży w wieku szkolnym, stojącej przed problemem wyboru zawodu, młodzieży z maturalnemi świadectwami lub z kilkuklasowem wykształceniem średniem, dla której już dzisiaj sprawa ta wymaga szybkiej decyzji.

Przed tą młodzieżą odkrywają się w Polsce zgoła inne perspektywy, niż bezrobocie z akademickim dyplomem w kieszeni, jeśli rodzice i młodzież sama rzuca okiem na sytuację w Polsce w zakresie podaży i zapotrzebowania na kwalifikowaną pracę w dziedzinie technicznej, rzemieślniczej, handlowej, rolniczej, przemysłowej słowem w zakresie nauki i wiedzy, której udziela, zgodnie z ogólnie przyjętą terminologją Szkolnictwo Zawodowe.

Nie ulega wątpliwości, iż posiadanie wykształcenia zawodowego daje lepsze szanse w walce o byt.

Szkolnictwo zawodowe w Polsce wciąż się rozrasta:

Liczba szkół zawodowych, objętych przez ministerstwo oświaty w r. 1917, wynosiła 70. W 1924 r. liczba szkół państwowych zawodowych dosięgła 331, prywatnych 353, a w r. 1931 zgodnie z ostatnio wydanym oficjalnym spisem szkół zawodowych Rzeczypospolitej Polskiej, jednych i drugich mamy obecnie 771.

Ale i ta ilość szkół naogół jest niedostateczna. **Lector.**

Dr. Krzemiański
Chor. by wewnętrzne spec. żołądka i jelit przyjmuje od 12 — 3
Kwiatowa 7, tel. 14 25.

Dwa procesy doraźne w Warszawie

Sobieraj i Schmidt skazani na bezterminowe ciężkie więzienie.— Proces zabójcy ś. p. Dembińskiego.

Proces terrorystów

W gmachu Sądu Okręgowego przy ulicy Miodowej odbywa się sąd doraźny dla osądzenia sprawy dwóch terorystów Sobieraja i Schmidta, oskarżonych o zamordowanie b. prezesa Związków chrześcijańskich kupców mięsnych, śp. Gettera.

Pod silną eskortą wprowadzają oskarżonych. Sobieraj ubrany jest w szary garnitur, sportową koszulę, modny, barwny motylek, w bocznej kieszeni biała chusteczka, na prawej ręce skórzany mankiet, typowy dla marynarzy i rzeźników. Blondyn Schmidt dorównuje mu wzrostem.

AKT OSKARŻENIA.

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie oskarża Stefana Sobieraja, lat 29, oraz Jana Schmidta, lat 30, że dnia 24 czerwca, zmówiwszy się co do dokonania zabójstwa Eugenjusza Gettera i zaopatrzywszy się w nabite i gotowe do strzału rewolwery, wspólnie udali się pod lokal Związku kupców chrześcijan przemysłu mięsnego w gmachu rzeźni miejskiej przy ul. Namiestnikowskiej 2, gdzie, jak o tem wiedzieli znajdował się Getter. Wspólnie oczekiwali na jego wyjście, poczem, gdy Getter już wyszedł, Sobieraj strzelił doń pięciokrotnie z rewolweru. W następstwie tych pięciu ran Getter zmarł. Schmidt stał wtym czasie obok Sobieraja, w celu oddania strzału również do Gettera, gdyby strzały Sobieraja były bezskuteczne.

Opis zbrodni według aktu oskarżenia przedstawia się następująco:

Na jesieni 1931 roku komisarjat rządu wszczął akcję, mającą na celu obniżenie cen mięsa. Kupcy przystali na to pod warunkiem, iż będą obniżone płace robotników rzeźni, które wynoszą przeciętnie około 600—800 zł. dla jednego robotnika, dochodziły w poszczególnych wypadkach do 3.000 zł. miesięcznie. Robotnicy zorganizowani w Związku robotników przemysłu mięsnego, nie zgodzili się na obniżenie płac, wobec czego kupcy wymówili im pracę. Wówczas rozpoczęły się pertraktacje między kupcami a robotnikami, trwające bez rezultatu do kwietnia br. W międzyczasie kupcy poczęli przyjmować do pracy robotników niezrzeszonych, płacąc im mniejsze wynagrodzenie. Robotnicy zrzeszeni, na których czele występował często Stefan Sobieraj, zaczęli stosować względem kupców i niezrzeszonych robotników terror, polegający na niedopuszczaniu przemocą do robót niezrzeszonych robotników i żądaniu wzamian zapłaty, wreszcie na pogróżkach, skierowanych do kupców, a nawet biciu ich.

Dnia 2 kwietnia na jednego z kupców pod nazwą „Przemysł mięsny", którego na ul. Koszykowej napadła gromada robotników i dotkliwie go pobiła. W drugiej połowie kwietnia br. powstała z inicjatywy Gettera spółdzielnia kupców pod nazwą „Przemysł mięsny", która m. in. miała na celu uniezależnienie kupców od robotników zrzeszonych i wyzwolenie ich z faktycznego monopolu na wykonywanie pracy w rzeźni. Od tego czasu stosunki bardzo się zaostrzyły. Getterowi poczęto grozić śmiercią, a w dniu 21 czerwca 1932 r. prezes Związku Lemo ke otrzymał anonim, grożący mu śmiercią.

W dniu krytycznym koło godziny 3 po południu Sobieraj ze Schmidtem przybyli do rzeźni miejskiej i udali się pod lokal Związku kupców chrześcijan, chociaż ich zwiecie nie wzywały tam, bo Sobieraj miał w tym czasie urlop, a Schmidt pracował w zupełnie innej części rzeźni. Obaj mieli ręce w kieszeniach, rozmawiali z sobą, kręcili się koło lokalu Zw. kupców, robiąc wrażenie, że oczekują na kogoś. W pewnym momencie z lokalu Zw. kupców wyszedł Eugenjusz Getter i zwrócił się do Sobieraja ze słowami: „Wam się nie długo to skończy". Na to Sobieraj: „Nie jest to rok 1905 lub 1925".

Getter powtórzył raz jeszcze wypowiedziane przez siebie słowa, a w tym momencie Sobieraj wyciągnął z kieszeni rewolwer i z odległości kilku kroków strzelił pięciokrotnie do Gettera, trafiając go w klatkę piersiową, jedźwie i lewe ramię, poczem razem ze Schmidtem wybiegł w kierunku bramy. Jednak jeszcze na podwórzu rzeźni zostali obaj zatrzymani przez nadbiegłych na odgłos strzałów pięciu policjantów.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Po odczytaniu aktu oskarżenia składali wyjaśnienia oskarżeni. Naogół wypadły one blado. Do winy nie przyznali się, twierdząc, że działali w obronie koniecznej. Getter miał im zastąpić drogę i zrobić ruch, jakby wyjmował rewolwer — to miało zadecydować o strzałach. Dlaczego Sobieraj aż 5 razy strzelał — nie umie wytłomaczyć.

Wdowa po zabitym potwierdziła w zupełności fakty podane w akcie oskarżenia i dorzuciła kilka, z których wynika, że istniało niebezpieczeństwo życia dla śp. Gettera, który otrzymywał od dłuższego czasu anonimy, telefony z pogróżkami i doniesienia osób mu życzliwych, że bandy bojówkarzy czyhają na jego życie.

Zatargi i niechęć do śp. Gettera powstały na tle usunięcia robotników - terrorystów z rzeźni.

Św. Pietraszko, woźny, opowiada, że gdy już Getter leżał ranny i podszedł do niego dyrektor rzeźni Szoenbom, umierający odezwał się:

— Panie dyrektorze, umieram za pański porządki!

Kulminacyjnym jednak punktem rozprawy wczorajszej stają się zeznania asp. Mazanka, zastępcy kierownika 15 Komisarjatu PP., który charakteryzuje stosunki panujące w rzeźni:

— Na teren rzeźni zwróciliśmy specjalną uwagę, wobec licznych skarg. Obstawiliśmy rzeźnię wzmocnioną służbą. Patrolowało tam 24 policjantów pod wodzą instruktora. Zatargi powstały na tle akcji komisarjatu rządu o obniżenie cen mięsa. Robotnicy nie zgodzili się na obniżkę płac, a kupcy utyskiwali, że są terroryzowani, że muszą płacić to, co im każą robotnicy związkowi. Powstało masę spraw o teror. W jednym wypadku 16 osób zostało skazanych przez sąd grodzki na 3 miesiące więzienia.

Robotnicy w rzeźni, według świadka Szyfkowskiego (skarbnika zw. kupców), zarabiali b. dobrze. Zarobki ich dochodziły do 70 zł. dziennie, nie wszystko jednak otrzymywali, gdyż inkasenci związkowi zabierali im 10 proc. Ludzie związkowi, odsunięci przez Gettera od pracy, awanturzyli nad wyraz niebezpieczne sytuacje, urządzając awantury, stosując teror, wywołali ... z pogróżkami. Do pracy ich jednak przyjąć nie można było — gdyż kradli, nie chcieli pracować i zachowywali się nad wyraz prowokacyjnie.

WYROK.

WARSZAWA. PAT. — Sąd doraźny ogłosił dziś o godz. 12 wyrok w sprawie oskarżonych Sobieraja i Szmita, zabójców ś. p. Gettera. Obaj oskarżeni zostali skazani na bezterminowe ciężkie więzienie.

Proces Kujawskiego

Wczoraj rozpoczął się w Warszawie nowy proces w trybie doraźnym. Na ławie oskarżonych zasiadł 29-letni Tadeusz Kujawski, zabójca naczelnika Dembińskiego w magistracie. Jest to wysoki, kościsty mężczyzna o szczupłej twarzy. Ubrany w garnitur brązowy. Oczy głęboko osadzone. Ciemny blondyn, gładko uczesany. Wzrok spuszczony wdół. Przy ustach trzyma stale chusteczkę w ręku.

Przed godziną 10 wchodzi sąd doraźny. Stanowią go sędziowie Krasowski, Popowski i Rybiński. Na fotelu oskarżyciela zasiada prokurator Rutkiewicz.

Obrona zgłosiła 18 świadków odwodowych.

AKT OSKARŻENIA.

W dniu 27 czerwca około godz. 1 min. 30 po południu do biura magistratu m. st. Warszawy przyszedł zwolniony dyscyplinarnie, b. etatowy pomocnik referenta sekcji I wydziału finansowego podatkowego, Tadeusz Kujawski i zgłosił się do stojącego na korytarzu w pobliżu gabinetu kierownika, woźnego, mówiąc mu, że chce widzieć się z kierownikiem Henrykiem Dembińskim. Dembiński przyjął Kujawskiego. Po chwili woźny na odgłos dzwonka wszedł do gabinetu i Dembiński polecił mu wezwać do siebie urzędnika Rydza. Rydz zastał siedzącego za biurkiem Dembińskiego, u którego w gabinecie znajdował się tylko Kujawski, stojący po drugiej stronie biurka. Dembiński zapytał urzędnika, czy ma u siebie akta sprawy Kujawskiego ze służby. Rydz odpowiedział, że wogóle takiej sprawy nie widział. Wówczas Dembiński polecił mu sprawdzić u innej urzędniczki. Wychodząc Rydz słyszał, jak Dembiński mówił do Kujawskiego:

— Niech pan zaczeka, a raczej pocó pan będzie czekał. Decyzji prawdopodobnie niema i będzie pan powiadomiony.

Przy zamykaniu drzwi od gabinetu Rydz słyszał, że Kujawski mówił coś w odpowiedzi, ale zdania rozróżnić nie mo żna było. Zaledwie Rydz zrobił kilkanaście kroków po korytarzu, usłyszał huk kilku strzałów, jak mu się wydało: dwóch i następnie jeszcze dwóch, oraz krzyk woźnego, że strzelają do kierownika. Zaalarmowani funkcjonarjusze magistratu spostrzegli, że przed gabinetem stał Kujawski, z rewolwerem w ręku, nie dopuszczając nikogo do siebie oraz do gabinetu, skąd dochodziły jęki. Kujawski spokojnie oświadczył przybyłym:

— Proszę zawołać policję, bo strzelałem do Dembińskiego.

Pierwszy z policjantów przybył na miejsce zbrodni dyżurny w bramie Komisarjatu Rządu, posterunkowy Łuczyński, do którego Kujawski wyciągnął rękę z rewolwerem, mówiąc:

— Proszę.

Po rozbrojeniu Kujawskiego, powiedział on:

— Tak, ja strzelałem do kierownika, proszę mnie aresztować.

OSOBA ZBRODNIARZA.

Zabójca, urodzony w 1902 roku, — czył gimnazjum w Kutnie, następnie był studentem uniwersytetu warszawskiego na wydziale prawa, oraz na humanistyce. W magistracie pracował od marca 1927 jako pracownik dniówkowy. Po roku został mianowany pomocnikiem referenta. W ostatnich latach Kujawski cierpiał na przewlekłą chorobę dróg oddechowych, wskutek czego korzystał z częstych urlopów i przebywał w sanatorium oraz w szpitalu. Ze względu na częste zatargi z personelem i niewłaściwe zachowanie się był przenoszony do różnych sekcyj. W sierpniu 1931 roku dyrektor Jankowski otrzymał raport Dembińskiego z wnioskiem o zwolnienie Kujawskiego z powodu ... zachowania się. Kujawski zwolniony został ze służby w magistracie z dniem 1 maja bez odszkodowania w drodze postępowania dyscyplinarnego. Choć Kujawski prosił o ... odszkodowania, to ... Kulitowiec nie zgodził się na to. Mówił o tem nieboszczyk Dembiński żonie swej, że ze względu na stan zdrowia Kujawskiego, starał się wyjednać dla niego pewną sumę.

Na miesiąc przed wypadkiem urzędniczka Itecka słyszała w biurze rozmowę, że Kujawski zamierza udać się do ... Dembińskiego, by załatwić z nim osobiste porachunki. I z tego względu Dembińskiemu może grozić niebezpieczeństwo, ponieważ Kujawski posiada broń palną. P. Itecka natychmiast udała się do Dembińskiego, który według jej słów przeraził się zakomunikowaną ... wiadomością i ... chwilę zostało w jego gabinecie, dodając, że wie, że Kujawski na niego dybie, ale nie może nic na to wyjść, ponieważ nie może stale urzędować w asyście policji. — Podczas tej rozmowy otworzyły się drzwi, w których ukazał się Kujawski, lecz natychmiast się cofnął.

Przesłuchany Tadeusz Kujawski do umyślnego zabójstwa śp. Dembińskiego nie przyznał się i zeznał, że miał do niego żal za szykanowanie go na służbie oraz złożenie nieumotywowanego wniosku o zwolnienie go z magistratu. Przyjęty został przez Dembińskiego w gabinecie ..., przyczem kierownik miał zachowywać się wobec niego wyzywająco, szydersko, zapytując go:

— Pan tu po co? — otuż Nic się panu tu nie należy, jeżeli się należy, to twarzobicie.

Po wyjściu urzędnika Rydza, Kujawski zapytał Dembińskiego, czy może otrzymać zaświadczenie o przepracowanym czasie w magistracie i o uposażeniu dla wytoczenia sprawy w sądzie pracy. Dembiński wówczas szydersko roześmiał i powiedział:

— To próżne, bo pan tam nic nie uzyska. A teraz my pana miesiemy z powierzchni ziemi.

Po tych słowach Kujawski sięgnął do kieszeni po rewolwer i strzelił odruchowo raz i drugi, nie celując specjalnie w Dembińskiego.

WYROK.

WARSZAWA. PAT. — Sąd doraźny w sprawie Kujawskiego, oskarżonego o zabójstwo ś. p. Dembińskiego, wydał w dniu 9 bm. wyrok, skazujący Kujawskiego na bezterminowe ciężkie więzienie.

Polska wyprawa polarna

Na czele polskiej wyprawy polarnej jak już donosiliśmy stoi prof. Lugeon, lecz zorganizuje on jedynie i zainstaluje stacje badawcze ekspedycji, poczem powróci do kraju.

Na wyspie Niedźwiedziej pozostanie do września, a może i listopada r. 1933 trzech młodych naukowców, którzy stosując się do wskazówek dyr. prof. Lugeon'a prowadzić będą obserwacje i badania elektro - magnetyczne i meteorologiczne.

Dla zwolenników sportu pewnego rodzaju sensacją będzie wiadomość że jednym z członków ekspedycji, specjalistą radjotechnikiem jest znany i popularny przed kilku laty warszawski - lekkoatleta inż. Czesław Centkiewicz. W latach 1925 — 26 był on jednym z najlepszych długodystansowców i zwycięzcą niejednego biegu. W międzyczasie ukończył politechnikę we Francji i jako zdolny fachowiec inżynier elektryk specjalista od radja — ma powierzoną sobie poważną część prac ekspedycji. Liczy dziś 28 lat i jest w ten sposób najstarszym członkiem wyprawy.

Drugim członkiem wyprawy jest Władysław Łysakowski, lat 27, ze Lwowa. Pracował on uprzednio u prof. Arctowskiego jest specjalistą w dziale magnetyzmu ziemskiego i meteorologji. Ostatnio zajmował się zagadnieniami meteorologji lotniczej.

Ekspedycji dopełnia Stan. Siedlecki, lat 22, syn profesora uniwersytetu krakowskiego, znanego biologa prof. Siedleckiego, student fizyki specjalizujący się w meteorologji.

Z chwilą gdy opuści ich prof. Lugeon, trzej członkowie ekspedycji pozostaną na długie miesiące w samotności. Przebywa tylko [illegible] Przebywa tam stale tylko dwuch norweskich radjotechników, obsługujących stację radjową dla celów meteorologicznych. Pozatem w lecie zawijają na wyspę od czasu do czasu rybacy norwescy. W zimie odcięta ona jest od świata i przez szereg miesięcy tonie w mrokach nocy polarnej. Przetrwanie jej wymaga silnych nerwów i prawdziwej pogody ducha.

Nasi badacze pozostawieni będą sami sobie. Wprawdzie rząd norweski oddał do ich dyspozycji domki, zwykle będące schroniskiem letniem dla rybaków, ale trzeba będzie włożyć wiele pracy w to, by doprowadzić je do używalności na czas zimy polarnej. Pozatem nasi młodzi badacze będą musieli sami pełnić wszystkie prace gospodarcze. Każdy z nich po kolei będzie kucharzem, narażając się na kpiny kolegów, gdy jego zdolności kulinarne zawiodą.

Ekspedycja zabiera ze sobą prócz wielu pak z przyrządami naukowemi — szereg skrzyń z produktami spożywczemi, wśród których mleko skondensowane, suszone owoce, cukier i tłuszcze stanowią największą część zapasów.

Zasadnicza praca ekspedycji odbywać się będzie na miejscu, na stacji badawczej, organizowane jednak będą i wycieczki naukowe, zresztą wobec niewielkich rozmiarów wyspy — dosyć skromne.

Naogół życie naszych badaczy będzie raczej monotonne. Poza rannem, o ile będzie należycie funkcjonowało i polowaniami nie czekają ich żadne rozrywki. Emocji dostarczać im będzie praca i swoiste piękno polarnej przyrody, ukoronowane fantasmagorją zorzy polarnej.

A energji do wytrwania dodawać im będzie przekonanie, iż pracą swą dopisują wysiłek naukowy Polski do ogólnoludzkiego dorobku w walce o demaskowanie niezbadanych sił i zjawisk przyrody.

Bank Gospodarstwa Krajowego
ODDZIAŁ W WILNIE
UL. ŚNIADECKICH 8.
Przyjmuje wkłady płatne natychmiast, jak również—terminowe oprocentowanie w stosunku 6 1/2 proc. rocznie, oraz na książeczki oszczędn. oprocent. w stos. 6 proc. rocznie.
Wkłady oszczędnościowe w Banku Gospodarstwa Krajowego
Gwarantowane są przez Państwo.

KUCHENKA SPIRYTUSOWA „EMES"
CENA 12 ZŁ
Cechowana przez Instytut Gospodarstwa Domowego
PRAKTYCZNA BEZPIECZNA OSZCZĘDNA
Pali się bez szumu, nie wydziela swędu, nie kopci
EMES ORYGINALNA TYLKO Z TYM ZNAKIEM
WYRÓB KRAJOWY

KRONIKA wileńska

NIEDZIELA **10** Dziś Weroniki Jutro 7 Br. M.

Wschód słońca g. 3.48

Zachód słońca g. 20.22

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego w Wilnie.

Ciśnienie średnie: 761.
Temperatura średnia: +23.
Temperatura najwyższa: +29.
Temperatura najniższa: +15.
Opad: 0,7.
Wiatr: północno-zachodni.
Tendencja: słaby spadek.
Uwagi: po południu przelotny deszcz, odległa burza.

MIEJSKA

— WYPOCZYNEK SOBOTNI W MAGISTRACIE. Pisaliśmy o wprowadzeniu w magistracie sobót wypoczynkowych. W związku z tem wczoraj po raz pierwszy zwolniono od zajęć kilkudziesięciu pracowników. Od następnej soboty urlopy wypoczynkowe zostaną rozszerzone, tak, że korzystać z nich będzie dwie trzecie personelu.

— SZACUNEK LOKALI MIEJSKICH W najbliższych dniach na zlecenie prezydenta miasta Maleszewskiego powstanie specjalna komisja szacunkowa, która zajmie się przeszacowaniem mieszkań urzędowych, zajmowanych przez pracowników miejskich. Chodzi o określenie stawek komornego na te lokale i stwierdzenie, czy nie są one zbyt małe, o czem krążyły uporczywe wersje. Dotyczyć to będzie szczególnie większych mieszkań, zajmowanych przez wyższych urzędników.

SKARBOWA

— UMARZANIE KAR PODATKOWYCH. Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Skarbu, prezes Wileńskiej Izby Skarbowej otrzymał upoważnienie do umorzenia kar za zwłokę, przypadających od zaległości w następujących podatkach państwowych wraz z dodatkami państwowemi i samorządowemi: gruntowym, od nieruchomości, dochodowym, przemysłowym, majątkowym, od kapitałów i rent, od spadków i darowizn, oraz od lokali.

Płatnik, który pragnie uzyskać zupełne zwolnienie od płacenia, winien wnieść należycie uzasadnione podanie, gdzie musi wykazać, że uiszczenie kar za zwłokę mogłoby poderwać jego egzystencję gospodarczą.

PRZEMYSŁOWA

— O ulgi paszportowe dla kupców. — Zrzeszenia kupieckie za pośrednictwem Izby Przemysłowo - Handlowej zwróciły się do władz z memorjałem, wskazującym na konieczność przywrócenia poprzedniego systemu udzielania paszportów ulgowych dla celów handlowych. Zainteresowani twierdzą, że nowy system wprowadza duże utrudnienia, a jednocześnie nie daje wzamian większej gwarancji, jeśli chodzi o ustalenie potrzeby wyjazdu.

KOLEJOWA

— Ulgi kolejowe dla pielgrzymek do Częstochowy. — Z uwagi na przypadającą w r. b. rocznicę sprowadzenia cudownego obrazu Matki Boskiej do Częstochowy, władze kolejowe przyznały znaczne ulgi uczestnikom pielgrzymek do Częstochowy. Ulgi te dotyczą okresu od 10 sierpnia do 31 grudnia b.r.

Grupy składające się conajmniej z 15 osób płacą 1/3 ceny biletu, przyczem na 30 płacących jedna osoba przewieziona będzie bezpłatnie. Grupy składające się conajmniej z 50 osób korzystać będą z 50 procent zniżki. Przy przejazdach pociągami specjalnemi grupy złożone conajmniej z 250 osób, korzystają z 50 proc. zniżki w drodze powrotnej.

— ZNIŻKA OBROTÓW KOLEJOWYCH. Według ostatnich danych, przewóz kolejowy uległ ostatnio dalszemu zmniejszeniu. W porównaniu z majem na ładunek kolejowy zmniejszył się mniej więcej blisko o 20 procent.

RÓŻNE

— ZAMKNIĘCIE WYSTAWY MONIUSZKOWSKIEJ w ogrodzie Bernardyńskim nastąpi dziś o g. 8 wieczór. — Pierwsza w Wilnie wystawa ku czci wielkiego twórcy pieśni polskiej zgromadziła niespodziewanie liczny i interesujący materjał, związany z życiem i twórczością Stanisława Moniuszki. Wystawa Moniuszkowska trwała blisko miesiąc i rzetelnie przysłużyła się kulturalnemu Wilnu. Kto jeszcze nie zdążył być na Wystawie, niech pośpieszy: dziś ostatni dzień.

— POGOTOWIE RADJOWE Rozgłośni Wileńskiej jest czynne i naprawia bezpłatnie aparaty kryształowe na terenie Wilna. Zgłoszenia pisemne lub telefoniczne pod Nr. 12—14.

— PRZYCHODNIA MIEJSKIEGO ZAKŁADU BADAWCZO - LECZNICZEGO dla chorych na nowotwory, przy ul. Połockiej Nr. 6, czynna jest w miesiącach letnich: lipcu, sierpniu i wrześniu codziennie od godz. 9 do 10 rano.

— Zachorowania zakaźne. — W ub. tygodniu na terenie Wileńszczyzny zanotowano następujące choroby zakaźne: tyfus brzuszny 4, plamisty 2, czerwonka 1, płonica 22, błonica 8, odra 19, róża 3, krztusiec 1, grypa 14 (3 zgony), jaglica 295 inne 6.

Epidemję tyfusu plamistego we wszystkich powiatach województwa wileńskiego została zlikwidowana. Zaledwie 2 wypadki zasłabnięcia na tę chorobę zanotowano w pow. dziśnieńskim.

— ZATARG PRACOWNIKÓW Z GMINĄ ŻYDOWSKĄ. W piątek odbyło się posiedzenie zarządu związku pracowników żydowskich (handl. ... na którem omówiono podpisaną onegdaj umowę likwidującą strajk pracowników w biurach gminy.

Zebranie miało przebieg niezmiernie burzliwy i okazało się, że większość zarządu jest przeciwna warunkom ugody.

Związek stoi niewzruszenie na stanowisku, że gmina nie miała i nie ma prawa dysponowania posiadanemi etatami bez zgody związku i że podpisana przez prezesa zarządu Żeleźniakowa umowa jest sprzeczna z interesami pracowników. Ponadto niezadowolenie wywołuje zakwestjonowanie sprawy zaliczenia okresu strajku do urlopów.

W ... dyskusji Żeleźniakow podał się do dymisji, zaś zebranie postanowiło niezatwierdzać zawartej przez niego ugody.

W ten sposób trwający od kilku tygodni zatarg w gminie, ponownie mostrzył się.

— UPRAGNIONA ULEWA. Po 2-tygodniowych upałach nad niektóremi powiatami Wileńszczyzny przeciągnęła wczoraj burza, połączona z uderzeniami piorunów i ulewą. Słaby deszcz spadł jedynie w Wilnie.

— Z IZBY RZEMIEŚLNICZEJ. — Zgodnie z uchwałą Plenarnego Zebrania Izby w dniu 28 czerwca 1932 r., nowoobrany dyrektor Izby p. Kazimierz Mikołajczyk objął z dniem 9 lipca 1932 r. urzędowanie.

Przy otyłości, pobudza naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa" przemianę materji w organizmie i wpływa na wysmukłość kształtów. Żądać w aptekach i drog.

RABKA Zdrojowisko dla DZIECI i dorosłych
OLANKI JODO-BROMOWE, BOROWINA, INHALACJE, HYDROPATJA.
Ceny bardzo umiarkowane.
Wszelkich informacyj udziela KOMISJA ZDROJOWA w RABCE

TEATR I MUZYKA

— „OD KANAPY DO FOTELA" W LUTNI. Dziś w niedzielę 10 lipca o g. 8,15 szampańska komedja pt: „Od kanapy... do fotela". Wesołość i beztroska dominują w tem widowisku, nic więc dziwnego, że publiczność bawi się świetnie.

— „AWANTURA W RAJU" w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś w niedzielę 10 lipca o g. 4-tej pp. nieodwołalnie po raz ostatni świetna farsa Arnolda i Bacha „Awantura w raju". Moc przezabawnych sytuacyj wywołuje wśród widzów świetny humor i daje gwarancję doskonałej zabawy. Ceny miejsc popołudniowe.

— TEATR W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM niedługo już wystawi z premjerą wesołej farsy „Florette i Patapon". W sztuce tej poraz pierwszy pokaże się urocza artystka Teatrów Warszawskich p. Mira Grelichowska.

— „CHATA ZA WSIĄ" W PARKU ŻELIGOWSKIEGO. Dziś w niedzielę 10 lipca o godz. 8,30 nieodwołalnie po raz ostatni ukaże się melodyjne i barwne widowisko pt: „Chata za wsią" według powieści Kraszewskiego. Ponieważ „Chata za wsią" więcej powtórzona nie zostanie. — Dyrekcja Teatrów chcąc udostępnić ujrzenie tak ciekawego widowiska jaknajszerszym warstwom publiczności, daje jedyny raz „Chatę za wsią" pod kopułą gwiazd w Parku Żeligowskiego.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELJOS — Spóźniony romans.
CASINO — Zabójstwo w hotelu.
PAN — Wyrok morza.
HOLLYWOOD — „Całuję twoją dłoń.
STYLOWY — „Serce na ulicy".

WYPADKI I KRADZIEŻE

— ZNACZNA KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. — Margolis Majrym (Jatoba Jasińskiego 15) zameldował policji, że wczoraj o godz. 11 w czasie nieobecności domowników nieznani sprawcy za pomocą dobranego klucza lub wytrycha dostali się do jego mieszkania, skąd skradli garderobę męską, damską oraz różną bieliznę łącznej wartości 8.000 zł.

— ZDERZYŁY SIĘ DWA AUTOBUSY. — Przy zbiegu ulic Piłsudskiego i Kijowskiej wpadły na siebie zdążające w przeciwnych kierunkach dwa autobusy „Arbonu".

Na szczęście wypadków z pasażerami nie było. Jeden autobus uległ uszkodzeniu.

— ULOTNIŁO SIĘ 2 TYSIĄCE ZŁOTYCH. — Kagan Hackiel (Raduńska 34) zameldował, że w tymże dniu z niezamkniętego sklepu mięsnego z szuflady stolika zostało mu skradzione 2,000 zł. gotówki.

— UTONĄŁ W GLINIANCE. Wczoraj w dzień w głębokiej gliniance przy ul. Strycharskiej 24 utonął St. Kozłowski (Karnaoka 8), woźny komendy Policji w Wilnie. Wypadek wprawdzie zauważono, lecz nim zorganizowano pomoc, Kozłowski już nie żył.

Zmarły zostawił żonę i dwoje dzieci.

Ujęcie morderców posterunkowego Andrzejewskiego

PODCZAS POŚCIGU JEDEN ZE ZBÓJÓW ZOSTAŁ ZABITY, DRUGI PODDAŁ SIĘ.

WILNO. — W ciągu bezmała 60 godzin sprawcy zabójstwa posterunkowego Andrzejewskiego z Parafjanowa, zostali wytropieni i ujęci. Wprawdzie aresztowano tylko jednego, bowiem drugi zginął podczas utarczki z obławą, niemniej jednak należy stwierdzić, że energicznie prowadzony pościg dał dobre rezultaty.

Pisaliśmy już, że pierścień obławy policyjnej, kierowany przez odnośne władze bezpieczeństwa, mimo niedogodnych warunków terenowych otoczył szeroko lasy dołhinowskie, w których bandyci ukryli się. Z uwagi na to, że niedaleka granica do Sowietów, mogła nasunąć ściganym myśl przedostania się przez kordon do akcji przyłączył się KOP, wspomagając dzielnie policję w terenie oraz wzmacniając czujność na granicy.

Kilkudziesięciu funkcjonarjuszów policji i kopistów, prawie przez 3 doby ścigając bez wytchnienia uciekających zbrodniarzy, miało zadanie nielada, jeśli zważyć ciężki teren, po przez który trzeba było posuwać się bez przerwy, tak w dzień jak i w nocy.

Tyraljera pościgowa działając z określonych miejsc, zwężała stopniowo i wreszcie oddział policji natknął się wczoraj nad ranem w pobliżu Dokszyc na uciekających w kierunku granicy sow. dwóch osobników, którzy w odpowiedzi na wezwanie, by się zatrzymali, odpowiedzieli strzałami. W czasie utarczki jeden z osaczonych trafiony celnym strzałem w głowę padł zabity, co widząc towarzysz jego zrezygnował z dalszego oporu i poddał się.

Aresztowanym okazał się Konstanty Kwieciński, mieszkaniec wsi Krypule gm. parafjanowskiej, zabitym zaś — brat jego Stanisław.

Obaj znani byli w okolicy jako niebezpieczni włamywacze i przemytnicy, utrzymujący nawet kontakt z wywrotowcami.

Kwiecińskiego okutego w kajdany przewieziono natychmiast do Parafjanowa, gdzie poddano wstępnemu badaniu.

Narazie nie przyznawał się do winy, twierdząc, że mordu dokonał brat Stanisław w czasie gdy on był we wsi. Dopiero po powrocie do lasu dowiedział się, co zaszło i licząc się z tem, że będzie posądzony o współudział, zdecydował się na wspólną ucieczkę.

W trakcie jednak dalszych badań, widząc, że wykręty na nic się nie zdadzą Kwieciński przyznał się do udziału w zabójstwie Andrzejewskiego, pod trzymując jednak swoje poprzednie zeznanie, że nie był inicjatorem mordu i dopiero gdy Andrzejewski usiłował się bronić, dopomógł bratu dobić rannego.

Kwiecińskiego odtransportowano do Dzisny do dyspozycji tamtejszych władz. Nie jest wykluczone, że przewieziony on będzie do Wilna, by odpokutować za swą zbrodnię przed Sądem Doraźnym.

W kilka godzin po znalezieniu zwłok Andrzejewskiego, wywiad policyjny pracując w okolicznych wsiach zdołał ustalić tajemniczą ucieczkę braci Kwiecińskich. Z uwagi na reputację, jaką się cieszyli wszelkie poszlaki, skierowano przeciwko nim i nie omylono się. Pomocną była również okoliczna ludność, która gdy się dowiedziała o mordzie, odrazu wskazała na Kwiecińskich, jako domniemanych zabójców.

* * *

Ś. p. Wilhelm Andrzejewski zginął na posterunku, stojąc na straży całości mienia i bezpieczeństwa obywateli nad którymi miał powierzoną pieczę. Widząc Kwiecińskich, dźwigających worek ze zrabowanemi przedmiotami, bez zastanowienia się wystąpił przeciwko złodziejom, wiedząc, że znajdując się w gluszy leśnej sam na sam ze zdecydowanymi na wszystko rzezimieszkami, naraża swe życie.

Pogrzeb ś. p. Andrzejewskiego, który odbył się w Parafjanowie w ub. czwartek zgromadził tłumy ludności. Przybyli również przedstawiciele władz ze starostą powiatowym na czele oraz liczni koledzy i przełożeni tragicznie zmarłego.

Bezpośrednio za trumną postępowała żona i dwoje małych dzieci. Ś. p. Andrzejewski liczył lat 34.

Chłodny powiew wiatru, który w czasie gorącego lata sprawia przyjemność, powoduje także często przeziębienie. Należy zażyć, wtedy, jak zwykle w takich razach, tabletki Aspiriny. Istnieje tylko jedna **ASPIRINA!**
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Projekt nowego rozporządzenia Rady Ministrów o emeryturach kolejarzy

W najbliższych dniach Rada Ministrów zajmować się będzie projektem Ministerstwa Komunikacji o funduszu emerytalnym dla pracowników kolejowych.

Projekt ten, obok szeregu przepisów pogarszających z zakresu zaopatrzenia emerytalnego dla kolejarzy i niezdolności do pracy, posiada to dodatnie znaczenie, że obejmuje wszystkich pracowników kolejowych, za wyjątkiem tych, którzy zostali zaangażowani do wykonywania robót zgóry określonych z tytułu umowy o pracę.

Najważniejszemi punktami obecnego projektu rozporządzenia są:

1) Podniesienie opłaty emerytalnej z 5 na 8 proc. dla pracowników służby zwykłej, a do 12 proc. dla pracowników służby obsługi pociągów (maszyniści, konduktorzy itp.), tj. ci wszyscy, którym do emerytury każdy rok przepracowany liczy się za półtora roku. Oprócz podniesienia opłaty wprowadza się jeszcze dodatkową dopłatę składek za połowę awansu do innego szczebla grupy uposażeniowej.

2) Projekt odbiera prawo pobierania obok zaopatrzenia emerytalnego z tytułu służby kolejowej zaopatrzenia wdowiego po pracownikach kolej., naturalnie tym wdowom, które pozostają same na służbie kolejowej.

3) Projekt poprawia w sposób wysoce niesprawiedliwy prawo do zaopatrzenia emerytalnego. Obecnie przewiduje się 40 proc. zaopatrzenia emer. dopiero po upływie 15 lat nieprzerwanej pracy, z tem, że zaopatrzenie wzrasta: do 25 lat o 2,4 proc. za każdy rok, od 26 do 35 lat o 2,8 proc. za każdy rok, tak, że po przepracowaniu 35 lat, zaopatrzenie wynosi 92 proc., podczas gdy dotychczas wynosiło 100 proc. poborów.

4) Pracownicy, zwolnieni wskutek niezdolności do wykonywania zawodu (do pełnienia obowiązków służbowych), uzyskują prawo do zaopatrzenia po upływie 5 lat. Dotychczas po pięciu latach nieprzerwanej pracy zaopatrzenie wynosiło minimum 50 proc. poborów, obecnie zaś wynosić będzie przy pracy od lat 5 do 10-ciu — 30 proc., za każdy dalszy rok do lat 15-tu zaopatrzenie wzrasta o 2 proc., tak, że przy 15-tu latach osiąga normalne 40 proc.

5) Emeryt kolejowy, który utracił prawo do emerytury wskutek kary sądowej lub dyscyplinarnej, odzyskuje nabyte przedtem prawa ... mu skutków skazania. Pracownicy czynni zaś pozbawieni są możności restytucji nabytych praw, o ile zostali zwolnieni, lub wydaleni ze służby.

6) W razie nieszczęśliwych wypadków projekt obniża podstawę wymiaru odszkodowania pracownikom etatowym z 60 do 50 proc. zaopatrzenia.

7) Projekt przewiduje rewizję wysługi emerytalnej pracownikom kolej. na służbie, którzy podlegali ubezpieczeniu w zakładzie ubezpieczeń społecznych na podstawie rozporządzenia o powszechnem ubezpieczeniu społecznem. Pracownikom tym zostanie zaliczony uprzedni okres ubezpieczenia po przekazaniu udziałów danego pracownika przedsiębiorstwu PKP, przez odnośną instytucję ubezpieczeniową. Skutkiem tego zwieszczone zostaną już zaliczone okresy ubezpieczenia, tak w Kasie emerytalnej b. zaboru pruskiego, jak i w ZUPU. Nie wiadomo też, kiedy zostanie wydane rozporządzenie o przekazaniu tych funduszów PKP.-owym.

8) Emeryci, wdowy i sieroty płacić będą przez okres jednego roku, podobnie jak funkcjonarjusze służby czynnej, składkę emerytalną, otrzymując w ten sposób zaopatrzenie zmniejszone o 8 proc. Po roku zaś zaopatrzenia dotychczasowe zostaną przerachowane według nowego rozporządzenia. Zaopatrzenia przyznane na terenie Wolnego Miasta Gdańska z tytułu służby pełnionej na tym obszarze, i wypłacane dotychczas w guldenach gdańskich, przerachowuje się za zasadzie projektu rozporządzenia, biorąc za podstawę przerachowania pobory pracowników, zatrudnionych na służbie w Warszawie.

9) *Wszystkie odszkodowania z tytułu nieszczęśliwych wypadków przerachowane być mają według nowego projektu rozporządzenia.*

Przedsiębiorstwo PKP, przez wprowadzenie tego projektu w życie zyskuje w ciągu pierwszych kilku lat około 20 miljonów oszczędności rocznie. Zapytani o opinję działacze Związku Zaw. Prac. Kolejowych stwierdzają, że powyższy projekt godzi w podstawy ubezpieczenia społecznego, przerzucając na barki pracowników cały ciężar składki emerytalnej, przyczem w ciągu najbliższych dziesięciu lat ze składek emerytalnych pracowników czynnych utrzymywani będą emeryci byłych państw zaborczych. Według opinji zainteresowanych, projekt ten nie jest niczem innem, jak dalszem obniżeniem płac pracowników kolejowych.

Święto 4 pułku ułanów

WILNO. — Wczoraj 4 pułk ułanów obchodził swe święto pułkowe.

Rano w kościele garnizonowym św. Ignacego w obecności przedstawicieli władz i wojskowości ks. Kościkowski odprawił nabożeństwo. Kazanie wygłosił proboszcz parafji wojskowej w N.-Wilejce ks. Nowak, podnosząc zasługi pułku w czasie wojny i przy zdobyciu i obronie Wilna. Ks. Nowak wspomniał również o wielce zasłużonym przy organizacji pułku ziemianinie ś. p. poruczniku Lisowskim i o tych wszystkich, którzy życie oddali dla ojczyzny ku chwale kawalerji polskiej.

Poza oddziałami 4 p. ul. na nabożeństwie były obecne delegacje innych pułków garnizonu wileńskiego i delegacja kolejarzy, którzy łącznie z czwartakami zdobywali Wilno.

W południe na placu Łukiskim odbyła się defilada pułku w szyku spieszonym przed przedstawicielami władz z dowódcą brygady płk. Przewłockim, wicewojewodą Jankowskim, komendantem miasta płk. Blockim na czele.

Defiladę prowadził obecny dowódca pułku ppułk. Szwaycer.

Po defiladzie i dekoracji odznaką pułkową w koszarach odbył się obiad ułański, w którym wzięli udział liczni goście, a między innymi byli długoletni dowódca 4-ego pułku płk. Cz. Kozierowski.

Ostatni wysiłek mięśni i szczyt zdobyty...

Jeszcze jedno mocne podciągnięcie się na linach... Jeszcze parę stopni wyrytych w twardej skale kilofem... i szczyt zdobyty.
Zwycięstwo jest wspaniałe i upajające.
Zwycięstwo warte walki nerwów i mięśni z tym niepokonanym prawie olbrzymem-górą. Organizm turysty pokrzepiony orzeźwiającemi cukierkami Amol i kąpielą z rozpuszczonym w niej w kilku kroplach Amolem zwycięży każdą przeszkodę.

Dr. M. Gierszowicz
przeprowadził się na ul. Jakóba Jasińskiego 6, tel 7—21

NA FILMOWEJ TAŚMIE

PAN: DJABEŁ (W ROLI GŁÓWNEJ ROD LA ROCQUE).

Stare nieme banały, w rodzaju *Djabła* z przyprawioną muzyką, bywają tak cudackie, że czasami z przyjemnością można na nie popatrzeć: jak to jeszcze kilka lat temu robiono filmy! I pewnie tylko w tym celu dyrekcja *Pana* pokazała publiczności *Djabła*, dorzucając do tego *Harolda Lloyda* w filmie przedpotopowym.

Jest to eksperyment w stylu tych paryskich i berlińskich kinematografów, które nad program wyświetlają filmy z roku naprzykład 1910, demonstrując Maksa Lindera, albo Prince'a. Różnica polega na tem tylko, że tam się komunikuje publiczności, iż jest to film stary. *Pan* zaś prezentuje Harolda w jego ostatnim stuprocentowym przeboju. Zresztą tamtejsza publiczność wie, że Maks Linder oddawna nie żyje. Wilnianie zaś, którzy nie mają odwagi tupać porządnie, gdy antrakt w *Panie* trwa, niewiedzieć poco, piętnaście minut, — gotowi wierzyć dyrekcjom kin na słowo, że każdy film jest najnowszym przebojem.

Jest to właściwie jedyny zarzut, który można uczynić ostatniemu programowi w *Panie*. Poza tem, że kto chce zobaczyć walkę samolotów, dżentelmena udającego bandytę i dżentelmena tako prawdziwego bandytę, taniec kozacki i mocny napad na kabaret, policję ścigającą bandytów i sznur skradzionych pereł, olbrzymie brauningi, nagany i parabella, słowem — kto się chce zanurzyć w tasiemcowej bujdzie amerykańskiej, zakończonej rozkosznym pocałunkiem szczęśliwych kochanków — ten niech idzie na *Djabła*. *w.*

JESTEŚMY ZA BIEDNI, BY KUPOWAĆ BAWEŁNĘ — KUPUJMY SAMODZIAŁOWE WYROBY Z WŁASNEGO LNU.

SPORT

Rozgrywki eliminacyjne do zawodów o mistrzostwo armji

Odbędą się w dniach 11, 12 i 13 lipca r. b.

Rozgrywki eliminacyjne przeprowadzone będą pod kierownictwem płk. dypl. Marjana Przewłockiego.

W rozgrywkach biorą udział oficerowie wszystkich pułków Kaw. Brygady oraz z 3 Dyw. Art. Konnej.

I dzień — dn. 11 bm. Próba ujeżdżania konia na placu 4 p. Ul. o godz. 7-ej.

II dzień — dn. 12, o godz. 6-ej na torze wyścigowym w Pośpieszce — próba wytrzymałości.

I III dzień rozgrywek — d. 13 b. m. również na Pośpieszce — Konkurs hippiczny, o godz. 9-ej.

Kapitulacja Laudy i zwycięstwo Makabi

na boisku wojskowem na Antokolu

Z zapowiedzianych na dzień wczorajszy na boisku 6 pp. Leg. aż dwóch meczów, doszedł do skutku zaledwie jeden. Gracze Laudy poprostu woleli oddać 1 pp. Leg aż 3 punkty walkowerem i dlatego na mecz nie przybyli.

Rozpoczyna się spotkanie pomiędzy Makabi a 6 pp. Leg. Spotkanie ważne, szczególnie dla Makabi, która w wypadku przegranej, musiałaby tym razem pożegnać się zupełnie z nadzieją uzyskania w tym roku mistrzostwa klasy „A".

Wiedzieli o tem doskonale czarni i dlatego pierwszy kwadrans gry przechodzi pod znakiem intensywnego u nich startu do piłki i niebywałego podniecenia u graczy.

Podniecenie to udziela się także licznie zasiadającym ławki dla publiczności „kibicom" Makabi.

Ludek Izraela zdradza poważne zdenerwowanie.

Punkt kulminacyjny przychodzi atoli w momencie, gdy środkowy napastnik wojskowych Hajdul, zdobywa dla swych barw pierwszego goala.

W szeregi Makabi wkrada się chwilowa konsternacja, prędko jednak gracze jej dochodzą do równowagi i szczynają napierać na bramkę przeciwnika.

W pewnym momencie sędzia Sudnik dyktuje rzut karny dla wojskowych za zastrzeloną ręką. Egzekucję wykonuje pewnie Szwarc.

Wynik ten powiększa na kilka minut przed przerwą ten sam gracz jeszcze o jeden punkt. Stosunek bramek 2:1 na korzyść Makabi.

Po przerwie atak czarnych raz po raz podchodzi pod bramkę wojskowych, brak jednak wykończenia posunięć i dlatego piłka wędruje przeważnie na aut.

Zieloni ograniczają się narazie tylko do defenzywy. Nieźle szczególnie pracuje ich obrona, której energji w dużej mierze muszą zawdzięczać, że piłka stosunkowo rzadko gości w ich bramce.

Na kilkanaście minut przed końcem meczu makabiści powiększają swe zwycięstwo ponownie celnym strzałem Szwarca.

Ogólny wynik spotkania 3:1 na korzyść czarnych.

Jeżeli chodzi o ogólne określenie gry obu zespołów, to należy przyznać że drużyna Makabi reprezentowała się znacznie lepiej od swych przeciwników.

6 pp. Leg. pozwolił ostatnio wyraźnie postępy, jednakże graczom jego brakuje dotychczas poprawnej techniki a przede wszystkiem śmiałego startu do piłki, co w wypadku, gdy chodzi o zwycięstwo, jest rzeczą niezbędną.

Najlepszym na boisku z pośród wojskowych był wspomniany powyżej środkowy napastnik Hajdul.

Z makabistów zaś wyróżnili się: Szwarc, oraz obaj skrzydłowi. Wyróżnili się także, lecz brakiem sportowej kultury i brutalnością w grze, środkowy pomocnik Birnbach. Najwyższy czas, by gracza tego Makabi zastąpiła kimś innym, kto lepiej potrafi reprezentować powagę swego klubu, niż to czyni były jej filar.

Sędziował zawodom p. Sudnik, którego orjentacja na boisku i rozstrzygnięcia pozwalają przypuszczać, że jest to bodaj najsłabszy sędzia w Polsce.

Publiczności na zawodach sporo. *zus.*

ŻNIWIARKI
Szwedzkie VIKING
oraz części do nich
Worki lniane
Poleca
Centrala Spółdzielni Rolniczo-Handlowych
Wilno, ul. Mickiewicza 19.

Świat — Nr. 28 rok wrzesnie, jakby całą redakcja rozjechała się jak na latia po całym świecie. Owiem go zajmujący artykuł z Bielgorodu pt. „Rumunja zmienia rządy", dalej mamy korespondencję o wystawie Szopenowskiej w Paryżu: relacje, jak żyła, mieszka i ubiera się Moskwa: przygody warszawianki w smogach Afryki — wszystko bogato ilustrowane. Amatorzy zagadek mają do rozwiązania świetne potrzykami konkurs. „Dziewczęta piszą pamiętniki". Zwykle dużo... „Tydzień politycznie" — „Co czytać", nowelka, teatr, kino, i t.d. urozmaicają ten numer.

Radjo wileńskie

Z dnia 10 lipca 1932 roku.

10.00. Transm. uroczystego nabożeństwa. 11.58: Sygnał czasu. 12.10: Kom. met. 12.15: Koncert. 13.00: Dzięcia utworzono sądy pracy — odcz. wygł. J. Bloch. 13.10: Koncert. 14.00: „Odczuwanie piękna przyrody", odczyt wygł. Z. Jaworski. 14.15: Koncert. 14.30: „Znaczenie raka dla jeziorowej gospodarki, odczyt. 14.50: Koncert. 15.05: „Prace zbiorowe i pożniowe", odczyt. 15.25: Koncert. 15.40: Aud. dla dzieci. 15.55: Obrazeczki dla dzieci najm. „Nieproszony gość" p-g Rogniszowny. 16.05: Audycja popularna: Pieśni i Piosenki w wyk. p. Dal. 16.30: Transm. 17.30: „Casanova", odcz. 17.50: D. C. transm. 18.30: Muz. tan. 18.55: Tr. trzeciu piłkarskiego (Polska—Szwecja). 19.25 „Błędy w wychowaniu dzieci", odcz. Ostrowskiego. 19.40: Progr. na poniedziałek. 19.45 Skrzynka techn. 20.00: Koncert. 20.45: Kwadr. lit. 21.05: Koncert. 21.50: Kom. sport. z prowincji. 21.56: Wil. kom. sport. 21.58: Kom. 22.10: Muz. tan. 22.40: Kom. 22.50: Muz. tan.

86,33%
wszystkich samochodowych rekordów światowych osiągnięto na oponach
DUNLOP
Opony „DUNLOP" są gwarancją bezpieczeństwa.
Generalne Przedstawicielstwo: **W. Ian, Gdańska 6.**

Komitet Organizacyjny Giełdy Zbożowo-Towarowej i Lniarskiej w Wilnie ogłasza konkurs na stanowisko kierownika biura Giełdy. Wymagane kwalifikacje: wykształcenie conajmniej średnie i dokładna praktyczna i teoretyczna znajomość handlu rolnego. Kandydaci, posiadający wykształcenie handlowe mają pierwszeństwo. Płaca zasadnicza 350 zł. miesięcznie.

Podania wraz z życiorysem oraz odpisami świadectw należy składać do dn. 1 sierpnia r. b. do Komitetu Organizacyjnego Giełdy Zbożowo Towarowej i Lniarskiej w Wilnie (Trocka 3, lzba Przemysłowo Handlowa).

Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Służąca z dobremi świadectwami poszukuje posady do wszystkiego. Umie gotować. Portowa 6—8.

W sprawie remontów domowych i odświeżania mieszkań tanio wszelką pracę z tem związaną wykona malarz pokojowy Borejko Jan, Trakt Batorego 1.

Bielizarz prosi o udzielenie jakiejkolwiek pracy, najchętniej we własnym fachu. — Pietlak Jan, Mallnowa 7

Szewc bezrobotny poleca się do udzielenia jakiejkolwiek posady. Kozyrski Leon. Trakt Batorego, 28

Wszelkie roboty drucianskie wykonuje tanio i z lichte Wygnowski Michał Bunowa 12.

Cieśla prosi o udzielenie jakiejkolwiek pracy. Zarakowski Stanisław Trakt Batorego 2.

OSTRZEŻENIE!
Pewne Firmy w Wilnie rozlewają swoje **najowarioklowe piwo w używane butelki „Pałeci" ARCYKSIĄŻĘCEGO BROWARU W ŻYWCU** i wprowadzają tem w błąd Sz. Konsumentów

Przed ostrzeżony Sz. Konsumentów przed falsyfikatami i prosimy uważać przy kupnie prawdziwego wszechświatowej sławy

PIWA ŻYWIECKIEGO
za oryginalną etykietą i korek z firmą
Artykslążęcy Browar w Żywcu
Reprezentacja: Wilno, Zarzeczna 19. Tel. 18-66

nowość sensacyjna!!!
W przeciągu 48 godzin stajesz się niepłającym za pomocą naszego wiecznego ołówka „SANTA" w formie papierosa. Sznurek zapewniony.

(prawnie zastrzeżony)
„SANTA" chroni od wszelkich chorób, przedłuża życie, daje gwarancję spełnienia dziecinnych lat, daje zadowolenie moralne i fizyczne, krzepi nadwątlone zdrowie.
SANTA jest wykonany estetycznie i służy może dużo lat
Dla zaprezentowania, oddajemy 1000 szt po cenie reklamowej 2 zł. za sztukę.
Wysyłamy za pobraniem pocztowym wraz z broszurą i sposobem użycia.
Dom Wysyłk. „LUPKA", skrz. poczt. 556 oddz. 120.

ŻĄDAJCIE
we wszystkich sklepach i składach spożywczych znanego środka od owadów
Prow. A. PAKA.

FABRYKA i SKŁAD MEBLI
W. WILENKIN i S-ka
Spółka z ogr. odp.
Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny. Istnieje od 1843.
Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowe i t.p. Ceny znacznie zniżone.

POPIERAJ PRZEMYSŁ DOMOWY, OPARTY NA KRAJOWEM WŁÓKNIE. — KUPUJ SAMODZIAŁY LNIANE!

Skład Fortepianów, Pianin, Fisharmonii
K. Dąbrowska
(Firma istnieje od r. 1874)
Wilno, Niemiecka 2, m. 11

Podaje się do wiadomości, że w majątku Landwarowie sprzedają się
działki letniskowe
położone w miejscowości terenowo urozmaiconej pomiędzy stacją kolejową i jeziorem z przemaczoną dla ogólnego użytku publiczności plażą z piaszczystym dogodnym dla kąpieli brzegiem.
Wiadomości udziela administracja majątku
Landwarów
i
Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna
WILNO, MICKIEWICZA 4.

GABINET
Racjonalnej kosmetyki leczniczej
Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.
URODĘ
kobiecą kosmetycznie, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona" według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież. Indywidualne dobieranie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10—8.
W. Z. P.

Niebywale tanio
ROWERY
poleca FIRMA **„Uniwersal"**
Wilno, Wielka 21, tel. 12-83
Duży wybór płyt i państwowych.
Wszelkie reperacje wykonuje się we własnych warsztatach.

Dźwiękowe Kino **„HELIOS"** — Początek seansów od 30 i 40 gr. — Potężna miłosna operetka. — **„DZIEWCZĘ z BARU" (Miłostki Wiedeńskie)** — Kreuje 2-ch pięknych kobiet: Muzyce Franc. Lehara. W rolach głów. **Lina Clarsse, Jane Morese** i Roland Toman. Dodatki dźwiękowe. Nowe ceny zniżone. Seanse 4, 6, 8 i 10.15. — **od 30 i 40 groszy.**

Dźwiękowe kino **HOLLYWOOD** Mickiewicza — Dziś olśniewa gwiazda ekranu, ulubienica całego świata **Marlietta Dydrych** w przeboju dźwiękowym pod tytułem — **Całuję twoją dłoń Madame** — Ceny: balkon 30 gr., parter 60 gr. na wszystkie seanse.

DŹWIĘKOWE KINO **CASINO** Wielka 47. Tel. 15-41. — Ceny od 25 gr., parter dz. 60 gr. — Dziś! Wielki film czeski w jęz. czeskim dla wszystk. zrozumiały **O KROK OD HAŃBY** — Potężny dramat erotyczno obyczajowy w 10 akt. W rol. gł. najcelniejsze siły artystyczne Czech S. Svobodowa, Zdenka Listowa, Józef Rowetski i Werner Feetlerer. Piękno nieśliubnego pochodzenia. W urpoach haniebny żywym towarem. Nad program: dodatki dźwiękowe „Fox". — **Na scenie** występ fenomenalnego jasno-widzia-telepaty **WŁADZIA ZWIRLICZA** w programie odgadywanie myśli, trafne odpowiedzi na pytania.

Dźwiękowe kino **„PAN"** — Ceny zniżone od 30 gr. — Dziś! Bożyszcze kobiet ulubieniec Olega Żutta turniejem artystycznym 100 proc. przeboju śniegowo - dźwiękowym dźwiękowy oraz 3 akt. arcywesoła komedja dźwiękowa p. t. „Harold kobiet ulubieniec Harold Lloyd oraz Bebe Daniels. Początek o godz. 4-ej, 6, 8 i 10.15, w dnie świąt. o godz. 2. — **Rod la Rocque** jako „zły młodzieniec" w wielkim sensacyjnym dramat w 10 akt. **„DJABEŁ"** — Najpiękniejsze Sensacje! Nad program: Najnowszy tygodnik Pathe. Kabaret! Dancing! Najnowszy tygodnik Pathe. Kabaret! Dancing! z dniem pierwszym

Dźwiękowy Kino-Teatr **„STYLOWY"** Wielka 36 — Dziś! Najpiękniejszy Dźwiękowiec. Polskie Arcydzieło! w/g powieści St. Kiedrzyńskiego p. t. **SERCE NA ULICY** — Sensacyjny dramat w 12 akt. ilustrujący **szpiegowstwo bolszewików w Polsce.** W rol. gł. **Nora Ney, Zbyszko Sewan, Janusze-Stępowski.** Nad program: Najnowsza dźwiękowa komedja **Flejszera.**

Kino-Teatr **„ŚWIATOWID"** Mickiewicza 9. — Dziś! Niezwykła atrakcja. Najwspanialsze, tajemnicze arcydzieło dramatyczne w zupełnie nowem dźwiękowem wydaniu W rolach gł. największy mistrz maski Lon Chaney, mocna Mary Philbin i Norman Kerry. — **„Upiór w Operze"** — Cudowne dzieło kinematografji światowej.

OBWIESZCZENIE

III Urząd Skarbowy w Wilnie, na zasadzie art. 33 Instrukcji o ściąganiu podatków i opłat skarbowych z dnia 17 maja 1926 roku (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, że w dniu 12 lipca 1932 roku przy ul. Szeptyckiego 16 w Wilnie, odbędzie się sprzedaż z licytacji fortepianu marki „Beker", należącego do Gustawa Antoniewicza, oszacowanego na 1,000 złotych, na pokrycie zaległości podatkowych.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) Bronakowski.

OGŁOSZENIE

Na zasadzie art. 49 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23.XII 1927 roku o zapobieganiu upadłości Spółdz. - Rolniczo-Handlowo-Wiejskiej (obejmuje miasy drzewnej i papieru, Sp. Akc.", zawiadamia, że ogólne zgromadzenie wierzycieli dotychczasowego Zarządu odbędzie się w dniu 28 lipca 1932 roku, o godzinie 17-ej, w gmachu Sądu Okręgowego w Wilnie, ul. Mickiewicza Nr. 36, sala Nr. 4.

W myśl art. 54 powołanego Rozporządzenia wierzyciele nieobecni mogą złożyć swe głosy na piśmie. Podpis wierzyciela winien być poświadczony urzędowo.

Sędzia-Komisarz.

OBWIESZCZENIE

III Urząd Skarbowy w Wilnie na zasadzie art. 33 Instrukcji o ściąganiu podatków i opłat skarbowych z dnia 17 maja 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, że w dniu 11 lipca 1932 roku o godzinie 10 rano na miejscu w cegielni przy ul. Mysiej 23 m. 1, w Wilnie, odbędzie się sprzedaż z licytacji 10.000 sztuk cegieł, należących do Szymona Purto na pokrycie zaległości podatkowych w sumie 375 złotych. Licytacja odbędzie się w drugim terminie.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) Bronakowski.

OTWOCK Leśna stacja klimatyczna. **Sezon całoroczny** Wskazania: wszelkie zadja chorób płucnych, sercowych, wyczerpanie, uledwicość, zoły, krzywice, choroby serca Liczne sanatorja, komfortowe pensjonaty. Kasyno. Zakład przyrodoleczniczy. Ceny umiarkowane

Maison de famille
avec leçons de français
14, place Carnot-Aix-Les-bains
au centre de la ville
à proximité de l'établissement thermal et des casinos en face les sources
cuisine bourgeoise
— confort moderne
ouvert de mai à octobre telephone: 7-74

CEMENT MURTOWY SPRZEDAŻ **M. DEULL** WILNO JAGIELLOŃSKA 3 TEL. 5-11

Lekarze

DOKTÓR **Zeldowicz** chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz.

DOKTÓR **ZELDOWICZOWA** KOBIECE, WEWNĘTRZNE NARZĄDÓW MOCZOWYCH od 12—2 i od 6—6 **ul. Mickiewicza 24, tel 3-7.**

Dr. Wolfson weneryczne, moczopł. skórne, **ul. Wileńska 7,** tel. 10 67, od 9—1 i 4—8

Dr. Ginsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 3, — od 8—1 i 4—8. Tel. 567

Dr. Med. Em. Cholem Urolog Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych przyjm. 12 — 2 i 5—7, Jagiellońska 8 tel. 10-63.

Kupno i sprzedaż

Okazja Pianino i Fortepian, krzyżowe Petersburskie spieszenie do sprzedania. Wielka 54 m. 4.

Pianina zupełnie nowe (wieloletnia gwarancja) zł 1.200. Kilowska 4. H. Abelow.

Lokale

Do wynajęcia umeblowany pokój, Dąbrowskiego 12 m. 3.

Do wynajęcia 3 i 4 pokojowe mieszkania z wygodami, od zaraz, solidny, Wielkoostertka 5-a.

Pokój słoneczny umeblowany z wygodami, może być z obiadami. Portowa 23 m. 24.

Urzędnicza poszuk. 1 — 2 pok. z otwyn. kach w okol. W. Pohul. zgłosz. do „Słowa" dla L. K.

Lokal do wynajęcia na sklep i biuro przy ul. Wileńskiej Nr 23. O warunkach dowiedzieć się w sklepie T-wa Dobroczynności, zasł. Dobroczynny 1, we wtorki i środy od 5 do 7.

Poszukują pracy

Nauczycielka gimnazjum językiem niemieckiego i francuskiego przyjmie lekcje w szkole średniej prywatnej. Wiadomości od 17 do 20-tej.

Młoda nauczycielka wyjedzie na lato za b. skromnem wynagrodzeniem do dziecka od lat 7—10 lat. Świadectwo b. dobre. Wielka 27—3, od 11—1 godz.

Nauczycielka szkoły średniej z kwalifikacjami i praktyką poszukuje posady, może również przyjąć wychowawstwo lub sekretarjat. Dyplom Państwowego Instytutu Nauczycielskiego w Warszawie. Oferty do Administracji niniejszego pisma pod „I P".

Dzielna od mistrzyni, solidna, pracowita, skromne wynagrodzenie. Dobrze zna się na kuchni. Nowosilecka 1 m. 7—7.

Szewc dobry robotnik, bardzo potrzebujący pracy, zgadzający się na każde warunki wynagrodzenia poszukuje zajęcia. Cmentarna 14.

Czeladnik szewski, dobry fachowiec, ze skromnemi wymaganiami szuka zajęcia u mistrza, od zaraz, solidny, pilny. Zdawała G. m. 3— Aleksandrowicz Kazimierz.

Kowal znający swój fach — poszukuje pracy najchętniej do majątku, spokojny, pracowity, Nowogródzka 10, Marciuska Konstanty.

Szewc poszukuje pracy przy wojsku czy też samodzielnie. Może wyjechać na prowincję. Sokoła 16, Murczyn Stanisław.

Cukiernik. Znający dobrze swój fach-poszukuje posady — za skromne wynagrodzenie. Tam-że lub groszach. Ofiarmel Ernest. Pańska 7 ry da rodziny B. — przyjmuje Administracja „Sł. wa".

Szofer z dobremi świadectwami, trzeźwy, uczciwy, poszukuje pracy. Wymagania skromne. Waszkiewski Antoni — Ostrobramska 25.

Ekonom, zdolny, — pracowity poleca się. Bakszta 14, Jaszkiewicz Witold.

Młody inteligentny człowiek, poszukuje posady rolnej w maj. pisarza, prz. wiantowego lub prakt. tykanta rolnego, również może prowadzić książki, posiada dyplom średniego rolnicze-dectwa ze szkół i praktykę odbytych, Ul. Niemcewicza 22-16 m. 7.

Student Politechniki Warszawskiej pragnie gotowanie na wydz. mechaniczny i elektryczny (prawa Nowogródzkie). Grunwalda 1—6).

Uczennica 8-ej klasy gimnazjum poszukuje kondycji na rok w Wilnie lub okolicy. Oferty do Administracji niniejszego pisma pod „I P".

Francuskiego, konwersacji (specjalność wymowa, literatura) po powrocie z Paryża udziela dyplomowana nauczycielka W. Stefańska 23 m. 9.

Szewc dobry fachowiec, ze świadectwami przyjmie pracę na skromnych warunkach, — Naczelec Klemens — Zaułek Lidzki 13.

Kucharka z dobremi referencjami, czysta. Nowogródzka 8, Kopciuch Darja.

Dorodnik kwalifikowany, z praktyką. Legionowa 43. Chiebowski Antoni.

Poszukuję posady służącej z dobrem gotowaniem mam dobre świadectwa. Mickiewicza 29—9.

Kucharka czyli służąca do wszystkiego z dobrem gotowaniem poszukuje posady, zgadza się na wyjazd, posiada świadectwa. Adres Tatarska 16—7. 3

Właściciel kamienic prosi o posadę dozorcy byłym nauczycieli (z rodziną, znaty)—Skrajna nędza Chętnie, samiennie i gorliwie spełni swe czynności Adres w redakcji lub Zarzeczna 15 12. —o

Stolarz. Sumienny, pracowity prosi o udzielenie jakiejkolwiek pracy. Może wyjechać na prowincję.— Czywilo Michał. Pohulanka 45.

Polecana przez Tow. św. Wincentego rodzina, składająca się z matki sześciu chętnicy, ojca bezrobotnego i trojga wątłych i głodnych dzieci prosi o pomoc w odzieniu lub groszach. Ofiarny lub groszach. Ofiarny dla rodziny B. — przyjmuje Administracja „Sł. wa".

Tokarz, gruntownie obeznany ze swym zawodem, zdolny fachowiec, — poszukuje pracy. Kosowski Jan. Bystrzycka 11.

Introligator poszukuje pracy. Wielka 28 m. 6. Zobaczyk Włodzimierz.

Kowal, dobry robotnik, pracowity, sumienny, — w ciężkich warunkach znajdują, szuka pracy od zaraz. Zgadza się na każde warunki. Zgłosić się 9 m. 1. Żyźniewski Jan.

Stolarz, dobry fachowiec ze świadectwami przyjmie pracę na skromnych warunkach, — Naczelec Klemens — Zaułek Lidzki 13.

Kucharka z dobremi rekomendacjami, czysta. Nowogródzka 8, Kopciuch Darja.

Dorodnik kwalifikowany, z praktyką. Legionowa 43. Chiebowski Antoni.

Poszukuję posady służącej z dobrem gotowaniem mam dobre świadectwa. Mickiewicza 29—9.

W. Stefańska 23 m. 9.

B. FARDJOHN

Tajemnica Keithpool—Square

— Ojca Reginalda?

— Tak, muszę biec zaraz do biura.

— Dicku, zostać z nami...

— Nie, ciociu muszę pójść z wujem.

Spieszył opuścić ten dom.

— Narazie nie mów o tem Betty, — rozkazywał śpiesząc się gorączkowo inspektor Rob, — Gdyby się jednak dowiedzieli, powiedz, że my z Dickiem jesteśmy już tam. Chodźmy Dicku!

Zbiegł ze schodów i szybko szedł po Bichop street.

— Brzydka historja, Dicku!

— Okropna!

— Ciekawa rzecz, czy ten Boyde zostawił testament.

— Wątpię.

— Jeżeli testamentu niema, to cały majątek przejdzie na Reginalda. — Obawiam się jednak, że stary zdążył pozbawić go wszelkich praw dziedziczenia!

— Dlaczego wuj tak myśli?

— A ty, co myślisz.

— Nie wiem, ale twierdzę, że za parę dni to się wyjaśni.

— Wogóle moc rzeczy musi się wyjaśnić! Trzeba teraz za wszelką cenę odszukać tego Abla Deatha!

W komisarjacie wyjaśniono, że dwóch policjantów wysłano już po informacje na miejsce zbrodni.

— Jeśli to wszystko prawda, dostaniemy porządną łaźnię. Te przeklęte gazety zawsze muszą wścibić nos, tam, gdzie nikt nie prosi. Bo też one mają więcej swobody, a my jesteśmy związani prawami. Czy wyobrażasz sobie, coby było, gdybyśmy wysłali policjanta na potajemną rewizję w domu?

Na pana miejscu wysłałbym kilku ludzi na Keithpool-sq. — radził Dick przodownikowi policji. — „Plac Umarłych" jest duży, ale dwóch ludzi nie wystarczy, aby rozproszyć tłumy gapiów.

— Ja sam tam zaraz będę — dodał Robson.

— Zaraz wyślę ludzi, — odpowiedział dyżurny komisarz.

Na Keithpool-sq. pełno już było ludzi. U wylotu „Placu Umarłych" dogonili inspektora i Dicka czterej policjanci z Aplby na czele.

— Kto ma klucz od drzwi?

— Ja, sir.

— Dajcie mi. Kto, prócz mnie znał dobrze Samuela Boyde'a? Wy, Aplby?

— Poznam go nocą, w ciemności!..

— I ty Dicku? Musiałeś go dobrze znać. Ale, ale Fily, czy drzwi były zamknięte, kiedy Simmons wszedł do domu?

— Nie pytałem sir, ale on tu idzie.

Policjant Simmons podszedł do rozmawiających. Inspektor Robson powtórzył pytanie.

— Drzwi nie były zamknięte ani na klucz, ani na zasuwkę.

Inspektor Robson odciągnął Dicka na bok.

— Dziwna historja, morderca wszedł od ogrodu, a wyszedł drzwiami na ulicę. Zapewne wślizgnął się, zamordował Boyde'a, zabrał jego klucz, otworzył drzwi, potem wrócił do sypialni, odłożył klucz na miejsce i wymknął się z domu: To wszystko robi wrażenie, że morderca był niezbyt zręczny i niedoświadczony!

Dick milczał. Pamiętał przecie, że żona Deatha nie wspomniała przy inspektorze o wizycie dziennej Reginalda u ojca i o drugim kluczu, który on miał. Mówiła o tem tylko z Dickiem w swoim domu.

Naturalnie, że przed policją nie da się nic ukryć, ale Dickowi chodziło o to, aby jaknajdłużej osłaniać Reginalda przed podejrzeniami.

— Dużo racy byłeś tutaj, Dicku, — rzekł insp. Robson, otwierając drzwi wejściowe, — pokaż nam, jak się idzie do gabinetu.

Oczy jego otworzyły się szeroko, a twarz zamieniła się w znak zapytania, gdy inspektor Robson znalazł się nagle wśród tej dziwnej rupieciarni, jaką był gabinet Boyde'a. Policjanci spoglądali również ze zdumieniem do koła na niezwykłe zbiory. Dick znów machinalnie przeliczył butelki wina.

„Siedemdziesiąt dwie, — mruczał do siebie, —mógłbym przysiądz, że po przednim razem było siedemdziesiąt trzy!..

— Gdzie jest sypialnia? — zapytał półgłosem inspektor.

Dick otworzył drzwi. Zbliżyli się do łóżka. /

— Samuel Boyde. Czy poznajecie go, Aplby?

— Naturalnie, sir.

— A ty Dicku?

— Nie mam żadnych wątpliwości.

— Trzeba zakomunikować o tem władzom sądowym. Zobaczcie, Aplby, kto tam stuka i nie wpuszczajcie nikogo

Policjant wyszedł.

— Sprawa jest jasna. Dicku, ale tymczasem zachowajmy to przy sobie. Zabić Samuela Boyde, mógł tylko jeden człowiek — **Abel Death!** Teraz jest jasne, dlaczego on zniknął. Ale nie mów o tem nikomu... O co chodzi Aplby? — zapytał powracającego policjanta.

— To pani Death z córeczką, sir. One chcą tu wejść koniecznie..

— Nie, nie wpuszczać tu nikogo! Widzieliśmy już wszystko, co mieliśmy do obejrzenia i wychodźmy. W necy będziecie dyżurować w skwerze, Aplby, przyślę wam pomocnika.

— Rozkaz sir.

Kiedy wyszli z domu, Sylwia wyciągała rękę z dłoni matki i podbiegła do Dicka. Z sercem, ściśniętem litością, patrzał na bladą, wychudzoną twarzyczkę.

— Teraz nie obawiaj się niczego mamo: Dick jest z nami! — krzyknęła triumfująco.

— Czy to prawda, sir, prawda? — rzucił się ku niemu pani Death z twarzą zmienioną ze wzruszenia.

— Niestety, tak.

— Ale gdzie jest mój mąż?

Pan wie, co oni mówią? Że to on zabił Boyde'a! To kłamstwo! Kłamstwo! O Boże mój! Czyż niema sprawiedliwości na świecie?

— Nie trzeba krzyczeć i denerwować się — wmieszał się łagodnie inspektor Robson, — współczuję pani szczerze, ale nic tu pani nie pomoże...

— Gdzie ja mam iść?! Boyde był jedynym człowiekiem, który mógł powiedzieć, gdzie się znajduje mój mąż! A oni mówią, że jego już niema! Kto go zamordował? Boże, jacyż okrutni są ludzie! Jacy źli! Czy mało cierpiałam, żeby teraz słuchać takich rzeczy!..

— Nie trzeba, mamo... — uspakajała cichym i poważnym głosem mała Sylwia, gładząc jej rękę.

Ale Dick widział, że dziewczynka była również wzburzona i niespokojna do ostatnich granic. Zajęty Sylwią, drgnął nagle, gdy uczuł czyjąś rękę na swem ramieniu: był to doktór Vensin. (D. c. n.)

Wydawca: Stanisław Mackiewicz. — Drukarnia „Słowa" Zamkowa 2. — Redaktor w z.: Witold Tatarzyński.